Prezydent nagrodził najlepszych uczniów. Lista

strona 20

strona 22

Gospodynie z Zagród z wizytą u prezydentowej

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

29 czerwca - 5 lipca 2021 r. ▪ nr 26 (420) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Budowlańcy skazani za przywłaszczenie skarbów Czartoryskich

STR. R4

Wśród pamiątek po Teresie Czartoryskiej był też złoty krzyżyk i pierścień

Sędzia Adam Daniel w uzasadnieniu wyroku szczegółowo opowiedział jak doszło do kradzieży. Tylko nasza redakcja była obecna na sali.

Tylko we Wspólnocie: krok po kroku jak doszło do kradzieży

Paweł J. wziął dwa medaliony, Waldemar G. - krzyżyk, Łukasz R. - zawieszkę i pierścionek.

Puławy: Takiego skateparku nie ma w całym województwie s. 6

Wąwolnica: Radna zrezygnowała, będą wybory s. 23

Parchatka: Woda z drogi zalewa nam posesje s. 24

Końskowola: Dyrektor szkoły wybrana s. 24

Skarbniczka najlepiej opłacanym urzędnikiem w urzędzie miasta

STRONA 3

E. Grzęda 123,3 tys. zł pensji

M. Kliszcz 204,1 tys. zł dochodu

M. Maślankiewicz 104,8 tys. zł pensji

Prezydent Puław drugi raz bez wotum zaufania i absolutorium

STRONA 10

Teraz rada miasta może podjąć uchwałę o referendum w sprawie odwołania Pawła Maja. Czy to zrobi?

Prezydent Maj o decyzji radnych:

Miasto jest zadłużane

To nic nie zmienia w mojej służbie dla mieszkańców

Janusz Grobel, radny, były prezydent

Cisowianka Drzewce mistrzem. Wygrali wszystkie mecze

Fot. Rafał Bieliński

STRONA 19

Minister i marszałek poprowadzą Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Ministerstwo ma dorzucać się do kosztów utrzymania placówki. Kiedy otwarcie?

STRONA 13

Nas burza oszczędziła

Zobacz zniszczenia u sąsiadów

STRONA 8-9

R E K L A M A

KUBUŚ
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
N 2634
9 772300 438104 26

eprasa.pl 7270f65a62

S T O P K A
wspólnota
Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A
W 24 NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Dożynki, koncerty, festiwale

Letnie imprezy w powiecie. Będzie się działo

Ten rok będzie nieco inny od poprzedniego. Zmniejszająca się liczba zachorowań na COVID-19 pozwala na zorganizowanie wydarzeń kulturalnych i imprez, które w ubiegłym roku przeważnie zostały odwołane przez pandemię. Jedną z nich będą np. dożynki powiatowe. Co jeszcze tego lata będzie działo się w okolicy?

Co? Gdzie? Kiedy?

Choć jak już informowaliśmy w tym roku w Górze Puławskiej nie odbędzie się Święto Truskawki. Zamiast tego gmina planuje zorganizować spotkania ze znanymi osobami z gm. Puławy, właścicielami lokalnych atrakcji turystycznych czy kołami gospodyń wiejskich.

Już 10 i 11 lipca na rynku w Wąwolnicy zaplanowano festiwal pt. „Wąwolnica śpiewa i tańcuje z EtnoPolska 2021". Na wydarzenie zaprasza Gminny Dom Kultury. Będzie można posłuchać piosenek i obejrzeć tańce ludowe. Pierwszego dnia wystąpi Joanna Biedrzyńska, artystka z Warszawy, a drugiego Andrzej Rosiewicz. Drugi rok z rzędu nie będzie Dni Wąwolnicy, ale nie wykluczone, że wydarzenie wróci w przyszłym roku.

W tych samych dniach po drugiej stronie Wisły odbędą się „Dni Janowca". Z kolei w Końskowoli 11 lipca zaplanowano Święto Róż. Sporo imprez odbędzie się w Kazimierzu Dolnym. Za dwa tygodnie (14-18.07.) miłośnicy muzyki będą się bawić podczas „Kazimiernikejszyn 2021". Do miasteczka zawitają np. Katarzyna Nosowska, Dawid Podsiadło czy Leszek Możdżer. Tradycyjnie nie zabraknie Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi, który w tym roku świętuje okrągły jubileusz. Wydarzenie odbędzie się po raz piętnasty w dniach od 31 lipca do 8 sierpnia. Pod koniec wakacji (27-29.08.) zaplanowano Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych.

W Nałęczowie z kolei od 4 do 8 sierpnia będą mieli co robić miłośnicy balonów. Wtedy właśnie odbędą się zawody balonowe.

Dożynki w sześciu gminach

15 sierpnia za plony będą dziękować w Dębie (gm. Kurów), Nałęczowie oraz w Żyrzynie. W ostatniej miejscowości jako gwiazda wieczoru wystąpi wokalista Antek Smykiewicz. Tydzień później (22 sierpnia) dożynki odbędą się w Janowcu i Łanach (gm. Markuszów). Najważniejsza impreza - dożynki powiatowe - ma odbyć się tym razem 29 sierpnia w Baranowie.

Zakończenie lata nie w sierpniu, a we wrześniu

W Puławach podczas tegorocznych wakacji także nie będzie miejsca na nudę. W lipcu w mieście obędzie XI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej, Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe, kino samochodowe czy po raz pierwszy piknik śniadaniowy obok Pałacu Marynki.

Sierpień upłynie pod znakiem XV jubileuszowej edycji lata blusowego. Puławski ratusz planuje w tym roku organizację „Zakończenia lata". Impreza wstępnie miała odbyć się tego samego dnia co dożynki powiatowe, ale została przeniesiona na początek września. Na razie nie są znane szczegółów wydarzenia, ani kto będzie gwiazdą wieczoru.

Dominik Kęsik

Mieszkańcy proszą o więcej ławek

Ich zdaniem ławek jest za mało na odcinku ul. Partyzantów od szpitala do przychodni na ul. Centralnej.- Gdzie mają przysiąść starsi ludzie, którzy pokonują tę drogę? - pyta starsza mieszkanka naszego regionu.

Z prośbą o interwencję w tej sprawie zgłosiła się do naszej redakcji mieszkanka naszego powiatu. Zarówno ul. Partyzantów, jak i Centralna to drogi, którymi administruje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, aby móc przy nich ustawić dodatkowe ławki, to właśnie zarządcę drogi trzeba pytać o zgodę. Pod uwagę brane są również opinie mieszkańców pobliskich nieruchomości. - Ludzie bardzo często nie godzą się na to, by ustawiać ławki w pobliżu ich bloków. W ciągu dnia skorzystają z nich np. starsi, ale wieczorami są one miejscem przesiadywania młodzieży, jest głośno. Nie raz musieliśmy ustawione wcześniej ławki likwidować - tłumaczy dyrektor ZDM i dodaje, że na terenie Puław aktualnie mieszkańcy i przyjezdni mają do dyspozycji około 250 ławek zlokalizowanych przy ulicach i ponad 500 ławek w parkach i skwerach. - W Al. Partyzantów i ul. Centralnej łącznie znajduje się 29 szt., a na analizowanym odcinku (ok 1 km.) szpital – przychodnia (jedna strona) zlokalizowanych jest 8 szt. ławek i 4 wiaty przystankowe z ławkami. Jest to ilość raczej wystarczająca na taki odcinek drogi - przekonuje dyrektor Stolarski.Jak wyjaśnia procedury związane z wydawałoby się prozaicznym ustawieniem ławki także zajmują trochę czasu. Oprócz wspomnianego wyżej uzyskania zgody zarządcy drogi trzeba na nią znaleźć odpowiednie miejsce - nie może zajmować chodnika, który powinien mieć odpowiednią szerokość, musi być ustawiona także tak, aby np. w zimie nie utrudniała odśnieżania.

Marta Pietroń

R E K L A M A
PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

R E K L A M A

REHABILITACJA
szybko * skutecznie * bez kolejek
Tel. 602 661 183

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl 7270f65a62

Ile zarabiają podwładni prezydenta Maja?

Puławy: Skarbnik miasta najlepiej zarabiającym urzędnikiem

W zeszłym roku Elżbieta Grzęda za czuwanie nad miejską kasą zarobiła 123,3 tys. zł. Ale w dochodach bije ją na głowę kierowniczka Wydziału Gospodarki Nieruchomościami. Na konto Marii Kliszcz wpłynęło ponad 200 tys. zł.

Miejscy urzędnicy piastujący kierownicze stanowiska i wydający decyzje administracyjne w imieniu prezydenta, podobnie, jak on sam i radni mają obowiązek składania oświadczeń majątkowych. Czas na dostarczenie wypełnionych dokumentów minął 30 kwietnia. Zobligowane do ich złożenia osoby wskazały w nich m.in. jakie dochody osiągnęły w 2020 r., jakim dysponują majątkiem, czy mają oszczędności oraz jakimi samochodami jeżdżą.Okazuje się, że pracownikom ratusza wiedzie się całkiem nieźle, a zarobków, zwłaszcza tym, z dłuższym stażem pracy, niejeden mógłby pozazdrościć. Przeważnie mieszkają w domach jednorodzinnych, a niektórzy są właścicielami więcej niż jednej nieruchomości.

Liderką pod względem zarobków wynikających z zatrudnienia w urzędzie miasta jest skarbnik Elżbieta Grzęda, która zarobiła w ubiegłym roku 123,3 tys. zł. Drugą lokatę pod tym względem zajmują ex aequo kierownik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami oraz sekretarz miasta - po 104,8 tys. zł. Dodatkowo pierwsza z pań jest też liderką dochodów - w zeszłym roku Maria Kliszcz osiągnęła dochód w wysokości 204, 1 tys. zł. Oprócz pensji w urzędzie składa się na niego renta rodzinna i dochód z akcji. 157 tys. zł dochodu odnotował na swoim koncie Paweł Oroń, kierownik Wydziału Planowania Przestrzennego. Niemal każda z osób, której oświadczenie analizowaliśmy odkłada na czarną godzinę. Najwięcej oszczędności, bo ponad 370 tys. zł ma Adam Giza, zastępca kierownika Wydziału Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych. Najmłodszym samochodem - dwuletnim Volkswagenem Tiguanem jeździ Andrzej Kramek, przełożony Gizy. Jak sytuowani są inni? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2019 r.
Urszula Dzięglewska, 58 lat, inspektor	**67,8 tys. zł** umowa o pracę, **1,2 tys. zł** umowa zlecenie	30,4 tys. zł, 13,6 tys. zł wkład w kasie zapomogowej/brak	gospod. rolne o pow. 3,5 ha (100 tys. zł), garaż o pow. 30 m2 (20 tys. zł)	brak	spadek oszczędności o 7 tys. zł, wzrost wkładu w kasie zapomogowej o 1,2 tys. zł
Dariusz Fijoł, 60 lat, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności	**94,3 tys. zł** umowa o pracę, **59 tys. zł** emerytura, **13,1 tys. zł** wynajem mieszkania	67 tys. zł, 22,6 tys. zł wkład w kasie zapomogowo - pożyczkowej/brak	mieszkanie o pow. 60,8 m2 (260 tys. zł), grunty orne i leśne o pow. 2,7 ha (700 tys. zł), mieszkanie o pow. 45,5 m2 (270 tys. zł)	Nissan Qasqai 2015 r.	wzrost oszczędności o ok. 30 tys. zł, wzrost wkładu w kasie zapomogowo-pożyczkowej o 1,7tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 20 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazał mieszkania o pow. 45,5 m2
Mariusz Gembal, 49 lat, inspektor	**63,1 tys. zł** umowa o pracę, **1,1 tys. zł** umowa zlecenie	1,4 tys. zł wkład w kasie zapomogowo--pożyczkowej /brak	udział w 5/8 domu o pow. 142 m2 (550 tys. zł), udział w 1/4 mieszkania o pow. 60,6 m2 (300 tys. zł), 3/150 udział w gruntach rolych o pow. 1,1 ha (150 tys. zł), udział w 5/8 działki o pow. 699 m2 (175 tys. zł_	brak	w poprzednim oświadczeniu nie wykazał udziału w gruntach rolnych i mieszkaniu
Adam Giza, 51 lat, zastępca kierownika Wydziału Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych	**97,6 tys. zł** umowa o pracę, **9 tys. zł** najem mieszkania	373,4 tys. zł, 65 Euro, 25,1 tys. zł wkład MKZPUM Puławy, papiery wartościowe na kwotę 11,2 tys. zł/ brak	dom o pow. 176 m2 z budynkiem gospod. o pow. 70 m2 (600 tys. zł), mieszkanie o pow. 28,3 m2 (160 tys. zł), 1/2 własności gospod. rolnego o pow. 0,95 ha (150 tys. zł), działka rolna o pow. 0,16 ha, działka rolno - budowlana o pow. 0,89 ha (110 tys. zł)	brak	zaoszczędził 60 tys. zł, wzrost wartości domu o 75 tys. zł, wzorist wartości działek o 40 tys. zł, wzrost dochodów o 7,9 tys. zł
Elżbieta Grzęda, 64 lata, skarbnik	**123,3 tys. zł** umowa o pracę, **1,2 tys. zł** umowa zlecenie	32,8 tys. zł, 39,9 tys. zł wkład w MKZP UM Puławy, 28 tys. zł fundusze/ 3,5 tys. zł (stan na 31.12.2020 r.)	dom o pow. 240 m2 (400 tys. zł), mieszkanie o pow. 48,5 tys. zł (150 tys. zł)	Seat Ibiza (2010 r.), 1/2 udziału Volkswagen Golf (2012 r.)	zaoszczędziła 16,5 tys. zł, zarobiła 5 tys. zł na funduszach, spadek dochodów o 5,3 tys. zł
Jolanta Kałdonek, 54 lata, kierownik Wydziału Podatków i Opłat	**93,4 tys. zł** umowa o pracę, **1,1 tys. zł** umowa zlecenie	10,9 tys. zł, 62,3 Euro/310 tys. zł (inf. z dnia 15.04.2021 r.)	Mieszkanie o pow. 51,2 tys. zł (256 tys. zł), ROD - 280 m2 (4,5 tys. zł)	Volkswagen Passat 2007 r.	spadek oszczędności o 68 tys. zł, zaciągnęła kredyt
Maria Kliszcz, 71 lat, kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Lokalowych	**104,8 tys. zł** umowa o pracę, **51 tys. zł** renta rodzinna, **45,3 tys. zł** z akcji, **3 tys. zł** ubezpieczenie społeczne	63,2 tys. zł, 306,1 tys. zł papiery wartościowe/brak	1/2 własności domu o pow. 91 m2 (150 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m2 (168 tys. zł), garaż o pow. 16 m2 (35 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o 47,7 tys. zł, wzrost wartości papierów wartościowych o 29,7 tys. zł
Łukasz Kołodziej, 37 lat, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej	**65,1 tys. zł** umowa o pracę, **1,2 tys. zł** umowa zlecenie, **680 zł** umowa zlecenie	7,4 tys. zł/brak	brak	Hyunday Tucson 2007 r.	objął stanowisko w październiku 2020 r.
Beata Kozik, 38 lat, wiceprezydent Puław	**22,5 tys. zł** umowa o pracę, **11,2 tys. zł** dieta radnej" **33,5 tys. zł** z działalności gospod.	20 tys. zł/brak	brak	brak	objęła stanowisko w październiku 2020 r.
Andrzej Kramek, 50 lat, kierownik Wydziału Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych	**93,5 tys. zł** umowa o pracę, **1,1 tys. zł** z akcji	3,5 tys. zł, 19,5 tys. zł IKZE, 7,1 tys. zł wkład w MKZP UM Puławy, 300 Euro, 10 HRK, papiery wartościowe na kwotę 50,4 tys. zł/ 40,2 CHF, 60,1 tys. zł na zakup samochodu (stan na 29.04.2021 r.)	dom o pow. 130 m2 (500 tys. zł), 1/3 udziału w gruntach rolnych o pow. 1,62 ha (160 tys. zł), działak rolna o pow. 1,7 ha (50 tys. zł)	Volkswagen Tiguan 2019 r.	spadek oszczędności o 9 tys. zł, wzrost wkładu w IKZE o 9 tys. zł,wzrost wartości domu o 40 tys. zł), spadek dochodów o 15 tys. zł
Marta Maślankiewicz, 53 lata, sekretarz	**104,8 tys zł** umowa o pracę, **20,2 tys. zł** zasiłek z ZUS, **1,6 tys. zł** działalność wykonywana osobiście	86,5 tys. zł/brak	dom o pow. 119,4 m2 (500 tys. zł), działka o pow. 0,07 ha (70 tys. zł)	Citroen C3 2012 r.	wzrost oszczędności o 25 tys. zł, spadek dochodów o 4,2 tys. zł
Paweł Oroń, 43 lata, kierownik Wydziału Planowania Przestrzennego	**98,1 tys. zł** umowa o pracę, **50,1 tys. zł** umowa o dzieło, **9,5 tys. zł** z tytułu praw autorskich	134 tys. zł/brak	dom o pow. 225 m2 (320 tys. zł), godpod. rolne o pow. 9,5 ha (275 tys. zł), trzy nieruchomości o łącznej pow. 1,2 ha i łącznej wartości 58 tys. zł	Suzuki Grand Vitara 2009 r., Peugeot 208 (2014 r.)	wzrost wartości domu o 90 tys. zł, wzrost dochodów o 32,6 tys. zł
Jarosław Pazik, 59 lat, zastępca kierownika wydziału	**84,1 tys. zł** umowa o pracę, **3,5 tys. zł** inne źródła	161,3 tys. zł, 16,1 tys. zł MPKZP UM Puławy, 160 Euro/brak	dom o pow. 102 m2 (480 tys. zł)	Ford C-Max 2016 r.	zaoszczędził 66,9 tys. zł, spłacił kredyt
Iwona Próchniak, 59 lat, Kierownik Wydziału Spraw Obywatleskich	**49,8 tys. zł** umowa o pracę, **2,5 tys. zł** umowa zlecenie, **35,4 tys. zł** zasiłek chorobowy	130 tys. zł, 12,5 tys. zł wkład w MPKZP UM Puławy/ brak	1/3 własności mieszkania o pow. 29 m2 (120 tys. zł), nieruchomość o pow. 16 a+budynek godpod. (130 tys. zł), nieruchomości o pow. 85 a (20 tys. zł)	brak	zaoszczędziła 30 tys. zł, spadek dochodów o 14,9 tys. zł
Magdalena Sobolewska, 47 lat, inspektor ds. ewidencji ludności	**60 tys. zł** umowa o pracę, **6 tys. zł** umowa zlecenie	29,4 tys. zł, 5,7 tys. zł wkład w MPKZP UM Puławy, 7,4 tys. zł papiery wartościowe/ 12 tys. zł (stan na 31.12. 2021 r.	działka rolno - budowlana 0,32 ha (120 tys. zł	1/4 udziału w BMW E61 2007 r., BMW E90 2010 r.	objęła stanowisko we wrześniu 2020 r.
Agnieszka Zamojska, 50 lat, kierownik Wydziału Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych	**82,5 tys. zł** umowa o pracę, **1,4 tys. zł** umowa zlecenie	100 tys. zł/42 tys. zł (stan na 30.04.2021 r.)	dom o pow. 115 m2 (450 tys. zł), mieszkanie o pow. 59,8 tys. zł (280 tys. zł), garaż o pow. 16 m2 (45 tys. zł)	Hunday Elantra 2011 r., Mazda CX3 2018 r.	objęła stanowisko w październiku 2020 r.
Sylwia Żądełek, 41 lat, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska	**92,3 tys. zł** umowa o pracę, **9,7 tys. zł** działaność wykonywana osobiście, **1 tys. zł** inne źródła	93,6 tys. zł, 14 tys. zł wkład w MPKZP UM Puławy/ 110,5 tys. zł (stan na 22.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 67 m2 (304 tys. zł), 1/8 udziału w mieszkaniu o pow. 59,3 m2 (33,3 tys. zł), 1/4 udziału w gruncie rolnym o pow. 1,3 ha (4,8 tys.zł), grunt leśny o wart. 7 tys. zł	Ford Focus 2010 r.	zaoszczędziła 39,1 tys. zł, wzrost dochodów o 12 tys. zł

eprasa.pl 7270f65a62

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Psycholog, Puławy, Placówka Opiekuńczo- Wychowawcza	2800 zł./umowa o pracę
Technik masażysta, Nałęczów/Snatorium ROLNIK	19 zł./godz/umowa zlecenie
Cukiernik, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/ U Piecyka	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Chrząchów	2800 zł./umowa o pracę
Inżynier spawalnik, Puławy/MOSTOSTAL	3000 – 5000 zł./umowa o pracę
Kierowca/mechanik, Puławy/MOSTOSTAL	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/MZK	1550 – 3100 zł./umowa o pracę
Logopeda, Puławy/SOW	2900 zł./umowa o pracę
Psycholog, Puławy/SOW	1200 zł./umowa o pracę
Wychowawca, Puławy/SOW	2900 zł./umowa o pracę
Specjalista naukowo -techniczny, Pułąwy	3170 zł./umowa o pracę
Specjalista inżerynaryjno – techniczny, Puławy/PIW	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Bochotnica/GOOG	2800 zł./umowa zlecenie
Pomocnik budowlany, Puławy	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Kierowca, Klikawa/ZPH Krzaczek	2800 zł./umowa o pracę
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Kazimierz Dolny/ Pomocni nad Wisłą	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Robotnik gospodarczy, Góra Puławska/Pomocni nad Wisłą	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/Tele – Hurt	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E,Klikawa/Sulej Transport	2950 zł./umowa o pracę
Operator koparki Puławy/ Trans -Krusz	5000 zł/ umowa o pracę
Operator maszyn, Płonki/CELMAR	2800 zł./umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Janowiec/DINO	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANSTOM	3500 zł./umowa o pracę
Krawiec, Puławy	1400zł.
Inżynier budowy, Puławy/MOSTOSTAL	2800 zł./umowa o pracę
Stanowisko ds. Inwestycji i pozyskiwania funduszy zewnętrznych, Puławy	2800 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Oprator maszyn przemysłu spożywczego, Klementowice	2800 zł./umowa o pracę
Samodzielna księgowa., Puławy/Maxvega	4000 zł./umowa o pracę
Wózkowy, Klementowice/Grupa Producentów KLASA	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy/Delikatesy u Grubego	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. B,Puławy/Mat- Trans	2800 zł./umowa o pracę
Robotnik budowlany, Puławy/Radbud Bis	20 zł/godz/umowa o pracę
Spawacz tig, Puławy/Radbud Bis	20 zł/godz/umowa o pracę
Pracownik budowlany , Niedrzwica Duża/TEKAM	3000 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E,Puławy/Hubert Transport	2800 zł./umowa o pracę
Operator koparko - ładowarki Puławy/ Trans -Krusz	3000 zł/ umowa o pracę
Pracownik fizyczny Puławy/ Trans -Krusz	4000 zł/ umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Sprzątaczka, Opole/Komenda Policji	2800 zł./umowa o pracę
Spawacz/pomocnik spawacza, Opole/KONMET Ogrodzenia	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Opole/KONMET Ogrodzenia	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/POLIFOLIA	2800 zł./umowa o pracę
Dozorca – prcownik ochrony, Poniatowa/ARMA	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wrzelowiec	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, Poniatowa/Piekarnia	2800 zł./umowa o pracę
Krojczy pieczywa, Poniatowa/Piekarnia	2800 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Poniatowa/Piekarnia	2800 zł./umowa o pracę

NEKROLOGI

Marianna Moszyńska, 87 l.
Puławy, zm. 16.06.

Franciszek Baraban, 93 l.
Osiny, zm. 18.06.

Zbigniew Marian Suszek, 77 l.
Puławy, zm. 18.06.

Zbigniew Krakowiak, 66 l.
Kurów, zm. 19.06.

Czesław Zatorski, 93 l.
Żyrzyn, zm. 20.06.

Jadwiga Przychodaj, 78 l.
Orłów Murowany, zm. 20.06.

Tadeusz Filipek, 96 l.
Kłoczew, zm. 21.06.

Kazimiera Kołodzińska, 74 l.
Puławy, zm. 21.06.

Dawid Pomorski, 19 l.
Poniatowa, zm. 17.06.

Dariusz Siwiec, 52 l.
Puławy, zm. 21.06.

Irena Mazurek, 66 l.
Baranów, zm. 22.06.

Marian Grzelak, 87 l.
Żyrzyn, zm. 22.06.

Krzysztof Piotr Bieńkowski, 62 l.
Puławy, zm. 21.06.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW
www.luxmednaleczow.pl
www.luxmedponiatowa.pl

SZCZEPIENIE PRZECIWKO COVID 19

Nowe punkty szczepień przeciwko Covid-19
w Nałęczowie i Poniatowej

Szczepienia wykonywane są w placówkach
LUXMED - UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

w Poniatowej przy ul. Lubelskiej 3
oraz w Nałęczowie przy al. Kasztanowej 6 (w parku uzdrowiskowym)

Informacja i rejestracja pod numerem telefonu 81 50 16 012

Dental-Med
al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

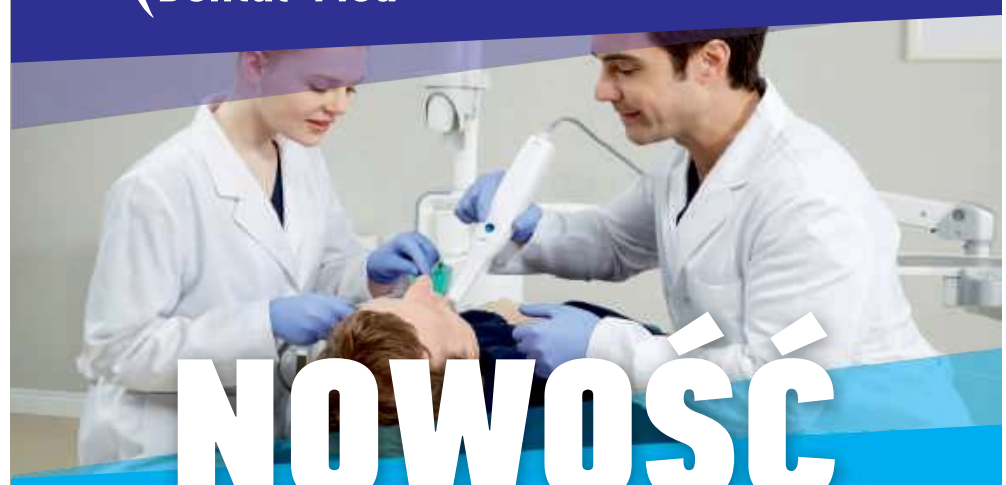

NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:
- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja
"POD DĘBAMI"
www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

eprasa.pl 7270f65a62

R E K L A M A

PSW
w Białej Podlaskiej

NAJLEPSZĄ
uczelnią w Polsce
I MIEJSCE
ranking Perspektywy 2021

Ranking SZKÓŁ WYŻSZYCH
Perspektywy
2021

18 KIERUNKÓW STUDIÓW

WYSOKIE STYPENDIA

ATRAKCYJNE PRAKTYKI

Dołącz do nas!

www.pswbp.pl

rekrutacja@pswbp.pl 83 344 99 30

eprasa.pl 7270f65a62

Teraz puławska młodzież ma gdzie poszaleć

Takiego skateparku nie ma w całym województwie

Fot. Dominik Kęsik

To jeden z najnowocześniejszych obiektów w województwie lubelskim. Po dawnym terenie nie ma już śladów. Obecnie miejsce zyskało zupełnie inną nawierzchnię

Fot. Dominik Kęsik

Na ten moment czekało miasto, a w szczególności dzieci i młodzież. Puławski skatepark po modernizacji w końcu został otwarty

Miejsce zmieniło się nie do poznania. Miłośnicy deskorolek, BMX-ów czy hulajnóg mają do dyspozycji wiele więcej przestrzeni i nowe rampy do wykonywania trików. Po wielu miesiącach prac w ubiegłą niedzielę (27 czerwca) otwarto po remoncie puławski skatepark.

Kultowe miejsce

Obiekt, który powstał w latach 1998-1999 stał się jedynym z ulubionych wśród młodzieży miejsc na mapie Puław. Był to pierwszy w Polsce skatepark streetowy. Niestety ostatnio jego użytkownicy coraz bardziej narzekali na jego stan. To dzięki ich zaangażowaniu i walce o rewitalizację tego miejsca, w końcu remont skateparku doszedł do skutku.

Zmiana o 180 stopni

W 2019 r. modernizację terenu przy ul. Niemcewicza zlecono konsorcjum puławskiego Termochemu i spółki Techramps. Inwestycja została wyceniona na 6,3 mln zł. Skatepark poza nową betonową nawierzchnią, rampami ma także energooszczędne oświetlenie LED. Teren dodatkowo strzeże oko kamery. Użytkownicy skateparku w czasie szaleństw na rolkach, deskorolce czy rowerze mogą zostawić rzeczy w szafkach.

W minioną niedzielę zorganizowano oficjalne otwarcie skateparku. Tego dnia odbywały się liczne warsztaty z jazdy na deskorolce, czy hulajnodze. Wspólnie z młodzieżą wstęgę przeciął prezydent Paweł Maj, wiceprezydent Beata Kozik oraz dyrektor MOSiR Andrzej Śliwa.

Dominik Kęsik

Bartłomiej Rogoziński
z Lublina
Nowy skatepark robi duże wrażenie i jest całkiem przyjemny. W tym miejscu jestem po raz pierwszy. Dobrze, że skatepark jest przestrzenny. Od roku jeżdżę na BMX-ie. Jeśli będzie okazja, to będę czasami tu przyjeżdżał

Kamil Woch
Od ponad 3 lat jeżdżę na hulajnodze. Skatepark jest bardzo ładny i wygląda o wiele lepiej, niż wcześniej. Obecnie można wykonywać o wiele więcej trików. Myślę, że skatepark będzie odwiedzać dużo ludzi

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :
- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY
wykonasz w Luxmed

Były rzecznik prasowy policji będzie kierownikiem w starostwie

Kom. Marcin Koper kończy pracę w policji. Od lipca będzie kierownikiem Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności.

Fot. WA

M. Koper odchodzi z policji. Od lipca będzie pracownikiem Starostwa Powiatowego w Puławach

Marcin Koper jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz studiów ekonomicznych. Dotychczas przez wiele lat był związany z Komendą Powiatową Policji w Puławach. Kilka lat pełnił funkcję rzecznika prasowego jednostki. Ostatnio stał na czele Wydziału Prewencji. Starostwo Powiatowe w Puławach w kwietniu ogłosiło konkurs na szefa Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności. Ma to związek z przejściem na emeryturę dotychczasowego kierownika - Andrzeja Mensika.

W maju rozstrzygnięto postępowanie. Komisja konkursowa zdecydowała się na kandydaturę właśnie Marcina Kopra.

- Posiada kilkunastoletni staż pracy na stanowiskach związanych z bezpieczeństwem publicznym oraz wymagane uprawnienia. W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej wykazał się bardzo dobrą znajomością zasad organizacji i funkcjonowania zarządzania kryzysowego na szczeblu powiatowym, w szczególności zadań realizowanych przez Wydział Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności. Spełnił wymagania niezbędne i dodatkowe określone w ogłoszeniu o naborze na to stanowisko - czytamy w uzasadnieniu komisji konkursowej.

Marta Pietroń

Ponad hektar lasu poszedł z dymem

Najprawdopodobniej podpalenie było przyczyną pożaru lasu, do jakiego doszło w ubiegłym tygodniu w okolicach miejscowości Oblasy w gminie Janowiec. Strażacy walczyli z ogniem przez 3 dni.

Ogień pojawił się w samym środku kompleksu leśnego w poniedziałek 21 czerwca.

- Zgłoszenie odebraliśmy o godz. 17.55 - informuje bryg. Grzegorz Buzała, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Akcja gaśnicza nie należała do najłatwiejszych ze względu na samą lokalizację pożaru i konieczność dowożenia wody. Z żywiołem przez trzy dni walczyło kilkudziesięciu strażaków - w krytycznym momencie w akcję zaangażowanych było 8 zastępów straży pożarnej, w tym strażacy ochotnicy z pobliskich miejscowości.

- Spaleniu uległo 1,2 ha poszycia leśnego. Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie - mówi wprost bryg. Buzała.

bryg. Grzegorz Buzała,
KP PSP w Puławach
Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie

Choć to dopiero pierwsze tego typu zdarzenie w tym roku w naszym regionie, to u progu wakacji strażacy przestrzegają, aby w kompleksach leśnych uważać z ogniem.

- Nie należy używać ognia otwartego, uważać na niedopałki papierosa, gdyż rzucone w przypadkowe miejsce mogą doprowadzić do pożaru. Nie należy zostawiać w lesie szklanych butelek, gdyż po nagrzaniu mogą także spowodować pożar - dodaje rzecznik prasowy puławskich strażaków.

Marta Pietroń

eprasa.pl 7270f65a62

Radni wygaszą mandat przewodniczącemu?

My już znamy wynik głosowania

POWIAT LUBARTOWSKI: W porządku obrad najbliższej sesji Rady Powiatu w Lubartowie jest podjęcie uchwały dotyczącej mandatu przewodniczącego Tomasza Marzędy (PiS). To efekt wniosku o usunięcie z Rady radnego zgłoszonego przez fundację MOL. Wynik głosowania wydaje się oczywisty.

Izabela Czerska
radna, przewodnicząca Komisji Skarg
Komisja doszła do konkluzji, że wniosek jest nieuzasadniony. Środki pieniężne otrzymane przez radnego nie stanowiły mienia powiatu, tylko mienie państwowe

We wniosku MOL podnosi, że radny złamał przepisy, bo skorzystał z mienia powiatu lubartowskiego, pełniąc funkcję radnego: w sierpniu 2019 roku z Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie otrzymał dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej - firmy zajmującej się doradztwem biznesowym. Ostatecznie Tomasz Marzęda zwrócił dotację - łącznie 20 tys. zł, bo objął stanowisko w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie, wykluczające możliwość łączenia tej pracy z prowadzeniem biznesu.

Czyje to były pieniądze?

Wniosek o wygaszenie mandatu Tomasza Marzędy trafił do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. To członkowie Komisji, po dokładniejszej analizie wniosku i okoliczności sprawy, jako pierwsi wydają opinię, która stanowi punkt odniesienia do decyzji całej Rady Powiatu, która głosuje nad uchwałą. Opinia Komisji nie jest jednak wiążąca dla radnych. Posiedzenie Komisji w sprawie mandatu Tomasza Marzędy odbyło się 10 czerwca. Jej członkowie bazowali na opinii prawnej wydanej przez radcę prawnego starostwa. - Zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia powiatu, w którym radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności - podkreśla na wstępie Izabela Czerska, przewodnicząca Komisji, ale zaraz uzupełnia: - Komisja doszła do konkluzji, że wniosek jest nieuzasadniony. Środki pieniężne otrzymane przez pana radnego pochodziły z Funduszu Pracy, czyli nie stanowiły mienia powiatu tylko mienie państwowe. Wynika to z kolei z ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Przepisy te wskazują, że Fundusz Pracy jest państwowym funduszem celowym, którego dysponentem jest minister właściwy do spraw pracy.

Trzy osoby „za", jedna się wstrzymała

Radni z Komisji nie podzielili poglądu przedstawicielek fundacji MOL, które wskazywały, że przewodniczący mógł przy otrzymywaniu dotacji liczyć na większą przychylność urzędników niż pozostali wnioskujący o dotacje.- Na marginesie można więc już tylko stwierdzić, że nic nie wskazuje na to, żeby pan radny Tomasz Marzęda korzystał z jakichkolwiek preferencji. Środki pieniężne przyznano bowiem Panu radnemu na warunkach powszechnie ustalonych dla przedsiębiorców - zaznacza Izabela Czerska. W skład Komisji wchodzi czwórka radnych zarówno z rządzącej powiatem lubartowskim PiS, jak i opozycji: przewodnicząca Izabela Czerska oraz członkowie: Jacek Pożarowszczyk, Fryderyk Puła i Marian Starownik. Dwie pierwsze osoby to przedstawiciele rządzącej w powiecie większości z Prawa i Sprawiedliwości. Puła i Starownik to byli starostowie powiatu, z opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Za uznaniem wniosku za nieuzasadniony zagłosowała trójka radnych, od głosu wstrzymał się Fryderyk Puła.

To już jasno wskazuje, jaki będzie wynik głosowania podczas sesji Rady Powiatu. Ewa Zybała starosta lubartowski (PiS) już wcześniej zapowiadała, że klub będzie stał za Tomaszem Marzędą. Teraz wiadomo, że dojdą do tego głowy radnych opozycji.

Co dalej?

Sesję z głosowaniem nad uchwałą w sprawie rozpatrzenia wniosku o stwierdzenie wygaśnięcia mandatu radnego zaplanowano na najbliższą środę, 30 czerwca. Uchwała i tak trafi pod nadzór prawny wojewody lubelskiego. Ten po przeanalizowaniu sprawy może uznać, że Tomasz Marzęda powinien jednak stracić mandat i wezwać Radę Powiatu do wygaszenia mandatu. W przypadku, gdy w takiej sytuacji radni nie podejmą takiego działania, wojewoda może sam wydać zarządzenie zastępcze.

Dominik Smagała

Śmiertelne potrącenie pieszego w Rudzienku. Kierowca aresztowany

Do śmiertelnego potrącenia w Rudzienku doszło w poniedziałek, 21 czerwca

Kierowca był pijany. 50-latek z gm. Michów nie żyje.

W poniedziałek, 21 czerwca, po godz. 23 dyżurny KPP w Lubartowie odebrał zgłoszenie o potrąceniu pieszego w Rudzienku, w gminie Michów. Na miejsce natychmiast został skierowany patrol z posterunku Policji w Kamionce.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 51-letni mieszkaniec gminy Serokomla, kierując samochodem marki volkswagen, na prostym odcinku drogi podczas wykonywania manewru wymijania najechał na idącego z przeciwka 50-letniego pieszego, mieszkańca gminy Michów. Pomimo akcji reanimacyjnej mężczyzny nie udało się uratować - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka.

Mundurowi sprawdzili stan trzeźwości 51-letniego kierującego i okazało się, że miał on ponad promil alkoholu w organizmie.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. Postawiono mu dwa zarzuty.

- Spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Do drugiego zarzutu przyznał się. Potwierdza, że doszło do wypadku, ale kwestionuje swoją winę - informuje Krzysztof Sokół, zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie.

Kierowca volkswagena został aresztowany na trzy miesiące.

Marcin Kusyk

Żołnierz zatrzymał pijanego kierowcę

38-latek z Puław miał 2,4 promila alkoholu w organizmie i w takim stanie prowadził samochód. Grozi mu nawet do dwóch lat więzienia. W ubiegłym tygodniu na terenie gminy Markuszów (pow. puławski) drogą od Markuszowa w stronę Wólki Kątnej jechał żołnierz zawodowy, który akurat tego dnia miał wolne. Jego uwagę zwrócił jadący przed nim opel. Auto wyraźnie nie trzymało toru jazdy. Podejrzewając, że jego kierowca może być nietrzeźwy, mężczyzna postanowił interweniować. Gdy żołnierz zaczął dawać mu znaki, aby się zatrzymał, opel przyspieszył i zaczął uciekać, w pewnej chwili zawadzając nawet o samochód interweniującego. Dopiero w pobliżu jeziora Orlicz, wjechał w błoto i udało się go zatrzymać. Żołnierz zawiadomił policję i pilnował kierowcy opla do czasu przyjazdu radiowozu. Badanie alkomatem wykazało, że 38-letni mieszkaniec Puław ma 2,4 promila alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Majątek Fruvitaland wystawiony na sprzedaż

Za 25 mln zł kupić można kompleks sortowniczo-przechowalniczy w Piotrawnie. Za 2,6 mln zł obiekt w Granicach. Czy znajdzie się kupiec, dowiemy się w najbliższy poniedziałek.

W czerwcu, w toku postępowania upadłościowego, ogłoszony został przetarg nieograniczony na sprzedaż majątku należącego do spółki Fruvitaland. Wcześniej syndyk masy upadłościowej szukał zainteresowanych wydzierżawieniem obiektów. Ale nie znalazł się chętny.

Na sprzedaż wystawione są dwie nieruchomości. Pierwsza w Granicach (gm. Chodel) o powierzchni 0,49 ha, na której znajduje się budynek sortowniczo-przechowalniczy. Cena wywoławcza to 2.662.225 zł netto. Sprzedażą objęte są też wszystkie maszyny i urządzenia.

Druga nieruchomość znajduje się w Piotrawinie (gm. Łaziska). Tu mieściła się główna siedziba spółki. Nieruchomość ma powierzchnię 1,87 ha. Znajduje się na niej również budynek sortowniczo-przechowalniczy wraz z wyposażeniem. Wartość obiektu w Piotrawinie wyceniona jest na 25.747.500 zł netto. I za taką cenę syndyk chce je sprzedać. Lista składników majątkowych do sprzedania jest dość długa. Znajdują się na niej m.in. linia technologiczna do przerobu owoców miękkich, linia do ważenia i pakowania, wózki widłowe, myjki do opakowań, sklejarko-pakowarki, zestawy mebli biurowych i komputery.

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne, z Polski i zagranicy. Termin składania ofert mija 5 lipca. Oferty należy kierować na adres Sądu Rejonowego Lublin Wschód z siedzibą w Świdniku. Do tego dnia zainteresowani udziałem w przetargu mają uiścić wadium w wysokości 10 procent wartości. Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę.

Przetarg prowadzi syndyk pod nadzorem sędziego-komisarza, który ostatecznie dokona zatwierdzenia wyboru oferty, wydając postanowienie. Otwarcie ofert nastąpić ma 9 lipca.

Przypomnijmy, że prokuratorskie zarzuty usłyszał ścisły zarząd spółki. Rafał Sz., Sławomir Z. i Paweł G. podejrzani są o poświadczanie nieprawdy w dokumentach.

Na ich podstawie działająca w branży przetwórstwa owocowego spółka Fruvitaland miała dostać unijne dofinansowanie od Lubelskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Chodzi o 4,5-milionową dotację na pokrycie części kwalifikowanych kosztów poniesionych na budowę budynku przechowalniczego w Piotrawinie oraz zakup i montaż instalacji i urządzeń chłodniczych.

AC

Potrącenie dziecka w centrum Puław

Mimo że 73-letni kierowca odjechał z miejsca zdarzenia, będzie odpowiadał jedynie za spowodowanie kolizji. W poniedziałek, 21 czerwca, przed godz. 16 na Al. Partyzantów w pobliżu skrzyżowania z ul. Mickiewicza kierowca osobówki, po potrąceniu zamiast zatrzymać się i udzielić dziecku pomocy, odjechał. Chłopcem zajęli się świadkowie. Policja rozpoczęła poszukiwania sprawcy potrącenia. Dziecko trafiło do szpitala. Obrażenia okazały się niegroźne i kilka dni po zdarzeniu lekarze wypuścili chłopca do domu.

Kierowca został zatrzymany następnego dnia, trafił do aresztu. Po przeprowadzeniu wszystkich czynności i zasięgnięciu opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej skierowano przeciwko niemu wniosek do sądu o ukaranie za spowodowanie kolizji drogowej. Choć 73-latek z Puław uciekł z miejsca zdarzenia i nie udzielił potrąconemu chłopcu pomocy, nie będzie odpowiadał za te przewinienia, bo zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja. Zgodnie z prawem za ucieczkę z miejsca zdarzenia i nieudzielenia pomocy dana osoba odpowiada w chwili, gdy zdarzenie jest zakwalifikowane jako wypadek.

Marta Pietroń

eprasa.pl 7270f65a62

Ze skutkami żywiołu przez kilka dni walczyło ponad tysiąc strażaków. Pomagali im żołnierze Wojsk Obrony T

APOKALI

Nawałnica zrywała dachy, łamała drzewa i pus

KOLONIA SZCZEKARKÓW - Niedawno człowiek otrząsnął się po powodzi, a tu teraz jeszcze gorsze przyszło. Bo wtedy to dach nieuszkodzony był. Woda zeszła. Wszystko się posprzątało, a teraz w nocy jeszcze lało. Zalało stropy. Woda przesiąkła na dół. Podłogi już „popuchły" – mówi pan Henryk Giza, któremu wichura zerwała dach z domu

ŻMIJOWISKA. Murowana stodoła runęła niczym domek z kart. W środku pan Wiesław Śmich trzymał sprzęt rolniczy, m.in. opryskiwacze kosiarki i przyczepę drewnianą

POWIAT OPOLSKI:
Ponad 100 uszkodzonych dachów na domach, 66 na budynkach gospodarczych, 41 zerwanych linii energetycznych i tyle samo podtopień. Straty po przejściu nawałnicy przez powiat opolski są ogromne.

- Czegoś takiego jeszcze u nas nie było – mówią strażacy o nawałnicy, która przeszła w miniony czwartek, 25 czerwca, przez powiat opolski. Mieszkańcy Adeliny w gm. Chodel i Wrzelowa w gm. Łaziska, twierdzą z kolei, że widzieli trąbę powietrzną nad swoimi miejscowościami.

Żywioł szalał dwie godziny

Porywisty wiatr, do tego ulewny deszcz, lecące z nieba kule gradowe wielkości orzecha włoskiego i błyskawice nawiedziły w czwartek po popołudniu powiat opolski. Nawałnica rozpoczęła się około godz. 18 i trwała ponad dwie godziny, z każdą minutą nabierając na sile. Po niej przez kilka godzin padał deszcz.

Od czwartku do niedzieli opolscy strażacy interweniowali ponad pół tysiąca razy. Dla porównania - w całym minionym roku tych interwencji mieli około tysiąc.

- Pierwsze zgłoszenie mówiło o zerwanym dachu na budynku w Kolonii Wrzelów. I od tego się zaczęło. W pewnym momencie, w ciągu minuty, spływało do nas z Centrum Powiadamiania Ratunkowego dziesiątki formatek – relacjonuje kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Najwięcej zgłoszeń było z gminy Wilków. Porywisty wiatr dał się też we znaki w gminie Karczmiska, Łaziska, Poniatowa, Chodel i Opole Lubelskie. Zrywał dachy, łamał jak zapałki drzewa i słupy energetyczne, a grad i deszcz pustoszył uprawy na polach. Uszkodzonych zostało wiele samochodów, na które zawaliły się drzewa lub spadły ciężkie konary.

Tysiące gospodarstw pozbawione zostało na kilka godzin prądu. Mieszkańcy Zagłoby, Kosiorowa, Żmijowisk, Trzcińca, Wrzelowa nie mieli go również w kolejnych dniach.

Ze skutkami żywiołu przez kilka dni walczyło ponad tysiąc ratowników z Państwowej Straży Pożarnej (18 zastępów, 48 strażaków) oraz jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej (148 zastępów, 878 strażaków) z powiatu opolskiego i powiatów sąsiednich. W usuwanie skutków nawałnicy zaangażowani zostali również żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej.

Coś potwornego

Rodzinie Rachalskich z Wólki Polanowskiej wichura uszkodziła część dachu na domu i zerwała cały dach z murowanego budynku gospodarczego. Jak twierdzą gospodarze, to był moment i ogromna siła.

- Drzewo rosnące przy drodze zrobiło całą robotę. Najpierw poleciał konar na linię i wyrwał facjat – relacjonuje 65-letni Zenon Rachalski.

Zgasło światło. Wyszedł zobaczyć, co się stało.

- Chwilę później słyszę potężny szum. Chciałem wyjść na zewnątrz, ale nie mogłem. Zostałem zabarykadowany w środku - dodaje.

Pan Zenon przyznaje, że jak żyje, czegoś takiego nie doświadczył. Pamięta nawałnice, podczas których z dachów odpadało po kilka płyt eternitu, ale takich szkód nigdy nie było.

- Grad i wiatr był wielki. Myślałam, że nam szyby w oknach potłucze. Zeszłyśmy z córką na dół, bo bałam się, że nas powybija jeszcze, jak zostaniemy na piętrze. Coś okropnego. Blacha ze stodoły mojej siostry przeleciała do mnie kilkadziesiąt metrów, na drugą stronę drogi – relacjonuje Hanna Figiel ze Żmijowisk, której wichura uszkodziła część dachu.

Jak domek z kart złożyła się stodoła jej sąsiada, Wiesława Śmicha.

- Wiatr taki się zerwał, że moment i stodoły nie było. Strach było drzwi otworzyć, tak silnie wiało. A obora, co z tego, że z dala widać, że stoi, jak dach nie leży na murze. Trzeba to rozbierać, bo kto mi za to zapłaci – mówi 75-letni mężczyzna.

200 dachów uszkodzonych

W gminach trwa wielkie szacowanie start po przejściu nawałnicy. Największe będą w gminie Wilków.

- Skala zniszczeń jest ogromna – mówił w niedzielę w rozmowie z nami wójt Daniel Kuś. - Na polach nie ma nic, grad zniszczył wszystko. Uszkodzone zostały dachy na 108 domach, a jeszcze więcej na budynkach gospodarczych – dodaje.

Dom rodziny Gizów z Kolonii Szczekarków to jeden z najmocniej uszkodzonych domów w gminie Wilków. Budynek został dwa lata temu gruntowanie wyremontowany. Pojawił się nowy dach i elewacja. Wichura zerwała cały dach. Część konstrukcji spadła do sąsiada.

- Niedawno człowiek otrząsnął się po powodzi, a tu teraz jeszcze gorsze przyszło. Bo wtedy to dach nieuszkodzony był. Woda zeszła. Wszystko się posprzątało, a teraz w nocy jeszcze lało. Zalało stropy. Woda przesiąkła na dół. Podłogi już „popuchły" – mówi Henryk Giza.

W niedzielę wójt gminy Łaziska zapewniał nas, że sytuacja, jeśli chodzi o uszkodzone domy, jest już opanowana. A takich w tej gminie jest około dziesięciu, z czego sześć w stopniu znacznym i cztery w mniejszym. O wiele więcej uszkodzonych zostało natomiast budynków gospodarczych.

- Najważniejsze, że nie ma ofiar w ludziach. Jedyny problem na tę chwilę to niesprawna sieć energetyczna w kilku miejscowościach – podkreśla Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Pobojowisko na polach

Nawałnica spustoszyła uprawy. I to praktycznie w każdej gminie.

Rolnicy już mówią, że plony będą mniejsze, bo część owoców w sadach, którą grad zniszczył, spadnie i zgnije. Plantacje truskawek przypominają jedno wielkie pobojowisko. Plantacje malin zostały ścięte. Uprawy zbożowe też bardzo mocno ucierpiały. W wielu miejscach leżą przybite do ziemi.

Sytuacja wygląda dramatycznie w gminie Chodel.

- W Grądach zniszczenia pogradowe w uprawach są prawie stuprocentowe, szczególnie w truskawkach. Już nie ma co zbierać – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który wspólnie z wojewodą odwiedził tamtejszych rolników. – Podobnie sprawa wygląda z malinami. Są tak ścięte, że cud musiałby się stać, żeby coś jeszcze na tych krzakach zaowocowało – dodaje.

Wszystkie urzędy gmin rozpoczęła już przyjmowanie wniosków o oszacowanie strat w gospodarstwach rolnych. Na ich podstawie będą mogli ubiegać się o pomoc.

Hanna Figiel,
mieszkanka Żmijowisk

- Takiego czegoś, jak ponad 60 lat żyję, to nie widziałem. To jest nie do opisania. Okropnie wiało. Nagle słyszę wielkie rubudu. Zerwało część dachu. Z córką zeszłyśmy na dół, bo bałam się, że nas powybija. Zaczął padać deszcz, a później bardzo duży grad, wielkości orzecha włoskiego. Myślałam, że szyby nam powybija.

Wiesław Śmich,
mieszkaniec Żmijowisk

- Jak to wyglądało? A no przeleciało i już. Byłem wtedy w domu. Nie widziałem, jak stodoła wali się. Nie można było otworzyć drzwi, tak wiało. Wystarczyła chwila i stodoły murowanej nie ma. Pozostała po niej kupa rumowiska. Wichura uszkodziła nam też dach na oborze. O stratach trudno mówić. Trzeba rozbierać wszystko, bo kto mi za to zapłaci?

Zenon Rachalski,
mieszkaniec Wólki Polanowskiej

- Nie miałem ubezpieczonych budynków. Żyję z renty, bo miałem wypadek w pracy. Nie było za co żyć. Nie chodziłem do opieki społecznej. Chciałem uczciwie żyć. Na remont dachu na domu może coś człowiek i wykombinuje, ale budynku gospodarczego bez pomocy państwa nie będę w stanie odbudować. Dzisiaj, żeby dach zrobić, to potrzeba około 30 tys.zł, jak nie więcej.

eprasa.pl 7270f65a62

Terytorialnej P S A stoszyła uprawy

DĄBROWA WRONOWSKA. Słupy połamane są jak zapałki. Silnemu wiatrowi nie była w stanie oprzeć się nawet linia wysokiego napięcia

ZAGŁOBA. Potężne drzewo zawaliło się na zaparkowany samochód. Auto nadaje się do kasacji. Podobnych przypadków uszkodzonych samochodów było więcej

CHODEL. Wichura nie oszczędziła cmentarzy w Chodlu, Zagłobie i Kraczewicach. Uszkodzonych zostało wiele pomników

Liczą na pomoc państwa

Mieszkańcy i samorządowcy liczą, że polski rząd nie zostawi w tej sytuacji mieszkańców samych. W poniedziałek wieczorem do Wilkowa przylecieć miał prezydent Andrzej Duda. W środę z mieszkańcami spotka ma się z kolei minister Przemysław Czarnek. Rozmowy dotyczyć będą pomocy dla rolników.

- Rząd zawalił sprawę ubezpieczeń w tym roku. Musi zrekompensować to rolnikom, bo wiele osób zostało pozbawionych środków do życia. I chyba to jest największy ogrom tej tragedii – mówi wójt gminy Łaziska.

- Nie miałem ubezpieczonych budynków. Żyję z renty, bo miałem wypadek w pracy. Nie było za co żyć. Nie chodziłem do opieki społecznej. Chciałem uczciwie żyć – płacze mieszkaniec Wólki Polanowskiej.

Zenon Rachalski podobnie jak i wielu innych mieszkańców gmin Wilków i Łaziska liczy na pomoc państwa.

- Bez niej damy sobie rady. Nie odbudujemy zniszczonych budynków. Nie ma się co oszukiwać – przyznaje. – Z remontem dachu na domu to może człowiek coś i wykombinuje, ale z odbudową budynku gospodarczego już nie – dodaje.

W piątek wojewoda lubelski przekazał pierwszą transzę pieniędzy na wypłatę zasiłków celowych dla 81 rodzin z powiatu opolskiego, którym nawałnica zniszczyła budynki mieszkalne. Poszkodowani dostać mogą do sześciu tysięcy złotych.

Agnieszka Ciekot

31-latek miał proponować Zuzi seks i wspólne spanie

Mieszkańca Chodla namierzyli Łowcy Pedofilii. Odwiedzili 31-latka z kamerą i asystą policji. W sobotę usłyszał prokuratorski zarzut.

31-letni Konrad O. miał kontaktować się z dwunastoletnią Zuzią za pośrednictwem mediów społecznościowych. Łowcy Pedofilii mieli go na celowniku od kwietnia.

Seks i zdjęcie penisa

W miniony czwartek przyjechali do niego. Rozmowę nagrali kamerą i udostępnili na swoim profilu opatrując krótkim komentarzem

„Proponował 12-letniej dziewczynce Seks i wspólne spanie. Wysyłał zdjęcia swojego penisa, a także oferował zakup bielizny" – czytamy w poście zamieszonym przez Łowców Pedofilii.

„Z uwagi na fakt, iż mężczyzna podejmował już kilkukrotnie próby samobójcze w trosce o jego zdrowie i bezpieczeństwo wnioskowaliśmy o objęcie go nadzorem psychiatrycznym".

Mężczyzna zgodził się na rozmowę. Odpowiadał na pytania. Temu co mówił przysłuchiwała się jego matka. Potwierdził, że kwadrans wcześniej korespondował z dwunastoletnią dziewczynką. Twierdził, że chciał ją zaprosić tylko do kina.

Gdy pokazane zostało mu zdjęcie penisa, potwierdził, że to jego zdjęcie. Zmieszał się wówczas.

Fot.Screen

- A później zmieniłem rozmowę i z tą dziewczyną nie chciałem już nic. No ja wcześniej tak, a później zmieniłem zdanie i przeszedłem na przyjaciółkę, także źle popełniłem na początku, bo coś głupiego popełniłem – próbował wytłumaczyć się ze swoich rozmów 31-latek z Chodla

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Mężczyzna usłyszał jeden zarzut z artykułu 200a Kodeku Karnego, czyli składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego propozycji obcowania seksualnego z osobą nieletnią

- A później zmieniłem rozmowę i z tą dziewczyną nie chciałem już nic. No ja wcześniej tak, a później zmieniłem zdanie i przeszedłem na przyjaciółkę, także źle popełniłem na początku, bo coś głupiego popełniłem – próbował wytłumaczyć się ze swoich rozmów.

Po czym zaprzeczał, że kontaktował się z dwunastolatką. Twierdził, że miała szesnaście lat.

- Z iloma takimi dziećmi pisałeś – nie dawał za wygraną jeden z Łowców Pedofilii.

- Nie pisałem z dziećmi. Powiem tak: była u mnie dziewczyna. Posiedzieliśmy z mamą, tatą, we troje - odpowiada 31-latek.

- Pytasz dziecka co ma 12 lat, czy ma miesiączkę – kontynuuje rozmowę prowadzący. Na to pytanie odpowiedzi nie uzyskał. Mężczyzna nie chciał już rozmawiać dłużej.

Łowcy Pedofilii poinformowali mieszkańca Chodla o popełnionym przestępstwie, po czym przekazali go policji. 31-latek skuty w kajdanki przewieziony został do komendy.

- Co ty Konrad nam robisz, co ty nam robisz – słychać na koniec filmu głos matki.

Prokuratura stawia zarzut

W sobotę mieszkańcowi Chodla przedstawiony został zarzuty.

- Mężczyzna usłyszał jeden zarzut z artykułu 200a Kodeku Karnego, czyli składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego propozycji obcowania seksualnego z osobą nieletnią – informuje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Śledczy nie chcą jednak udzielać zbyt wielu informacji, z uwagi na dobro toczącego się postępowania. Przyznają, że ma ono charakter rozwojowy.

Na razie wiadomo, że próbował kontaktować się z jedną dziewczynką. Dwunastolatką. Czy takich prób 31-latek podejmował więcej i wobec innych nieletnich?

- W tej kwestii będzie można coś więcej powiedzieć dopiero po zbadaniu wszystkich nośników elektronicznych, które zostały zabezpieczone – mówi prokurator Pytka.

Wobec mieszkańca Chodla prokuratura zastosowała dozór policji.

Agnieszka Ciekot

Dziennie skorzystać z nich będzie mogło około 600 osób

W niedzielę drezyny wyjadą po raz pierwszy na tory

Nie lada gratka czeka na turystów, którzy w wakacje odwiedzą powiat opolski. Drezyny rowerowe i trzy trasy, które można pokonać pedałując niczym na rowerze.

Drezyny zainaugurują turystyczny sezon już w najbliższą niedzielę, na stacji Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej w Karczmiskach. Ale oficjalne otwarcie i pierwsze przejażdżki odbędą się w piątek.

- Dla turystów przygotowaliśmy 50 drezyn rowerowych i trzy trasy o różnych długościach – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski. – Ale nie tylko to – dodaje.

Nowa atrakcja turystyczna jeszcze nie wystartowała, a już cieszy się dużym zainteresowaniem. Władzom powiatu opolskiego zależy w szczególności na ściągnięciu turystów, którzy przyjeżdżają wypocząć w Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie i Wąwolnicy. Do nich w tym tygodniu skierowana zostanie akcja promocyjna. Spot promocyjny i pokazy plenerowe. Drezyny stanąć mają na kazimierskim rynku.

Fot.Nadesłane

Drezyny rozwijają na torach maksymalną prędkość do 15 km/h. Każda jest w stanie pomieścić cztery osoby

- Kolejka w najlepszym roku przewiozła około 19 tysięcy turystów. Myślę, że w tym roku powinniśmy ten wynik podwoić na samych drezynach – przyznaje Piotrowski.

Z trzech tras najkrótsza liczy 10 km i wiedzie z Karczmisk do Polanówki. Na jej pokonanie potrzeba około półtorej godziny. Kolejna z Karczmisk do Pustelni to 11,5 km i ponad dwie godziny pedałowania. Najdłuższa o długości 18,5 km z Karczmisk do Poniatowej. Przejazd w obie strony, łącznie z 40-minutowym postojem technicznym, zajmuje prawie trzy godziny. Drezyny rozwijają na torach maksymalną prędkość do 15 km/h. Każda jest w stanie zmieści pięć osób.

Żeby przejechać się drezyną wymagana będzie wcześniejsza rezerwacja. W tym celu uruchomiony został specjalny portal rezerwacyjny. Bilety w cenie 86 zł, 96 zł i 106 zł - w zależności o trasy.

Starosta pierwszą przejażdżkę ma już za sobą.

- Wrażenia są pozytywne. Lekko się jedzie, a na trasie możemy spotkać różnego rodzaju nieoczekiwane sytuacje, m.in. zające, sarny czy jelenie, które przechodzą przez tory – dodaje.

Drezyny będą jeździły przez cały tydzień, do października. Pod warunkiem, że warunki pogodowe na to pozwolą. Dziennie skorzystać z nich będzie mogło około 600 osób.

Cały projekt związany z uruchomieniem Nadwiślańskich Drezyn Rowerowych pochłonął około 700 tys. zł. Z myślą o turystach powiat opolski przygotował w Karczmiskach parking na 120 miejsc postojowych i plac zabaw dla dzieci. Odrestaurowana została również wieża widokowa, na której zainstalowana jest luneta. Dostępna będzie również strefa gastronomiczna.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 7270f65a62

Prezydent Puław drugi raz bez wotum zaufania i absolutorium

Opozycja zarzuciła Pawłowi Majowi złe zarządzanie miastem, nieumiejętność nawiązywania koalicji i pozyskiwania środków zewnętrznych oraz nieodpowiedzialne zadłużanie miasta.

Drugi raz bez wotum, ale po merytorycznej dyskusji

Po tym, co w ostatnim czasie działo się podczas miejskich sesji, właśnie tego należało się spodziewać. Radni nie szczędzili prezydentowi Majowi uszczypliwości i wytykali błędy, jak chociażby związane z ich zdaniem nieumiejętnym zbieganiem o środki zewnętrzne dla Puław. Jednym z ważnych punktów sesji absolutoryjnej, która odbyła się w miniony czwartek, była debata o stanie miasta. Wzięli w niej udział mieszkańcy. Wypomnieli radnym m.in. atmosferę panującą na sesjach, skrytykowali sposób dyskusji i nocne debaty radnych. Po trwającej blisko sześć godzin analizie raportu o stanie miasta, mimo pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej, przy negatywnej opinii większości komisji w radzie miasta radni nie udzielili Pawłowi Majowi wotum zaufania. Chwilę przed głosowaniem głos zabrał prezydent Puław, dziękując tym razem za merytoryczną dyskusję, czego brak zarzucał radnym w ubiegłym roku, skarżąc ich decyzję do sądu.

Opozycja: Długi rosną, brak dotacji i koalicji

Kolejnym punktem obrad było udzielenie absolutorium z wykonania budżetu za 2020 r. Zanim zapadła, spodziewana decyzja głos zabrali przedstawiciele „Samorządowców" i klubu radnych „PiS" oraz Ignacy Czeżyk jako przedstawiciel komisji rewizyjnej. Radny senior dokonał szczegółowej analizy sprawozdania z wykonania budżetu, pozytywnie oceniając pracę prezydenta i jego współpracowników. W zupełnie innym tonie wypowiadała się opozycja. Gorzkich słów Pawłowi Majowi nie szczędził jego poprzednik. Janusz Grobel stwierdził, że miasto jest źle zarządzane, prezydent nie potrafi zawiązać koalicji i pozyskiwać środków zewnętrznych dla miasta, które jest również zadłużane. Podkreślał, że od momentu zakończenia jego prezydentury

Paweł Maj
prezydent Puław

Podczas wczorajszej sesji nie otrzymałem od rady miasta wotum zaufania, a także nie udzielono mi absolutorium z wykonania budżetu, mimo pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. Nic to nie zmienia wobec mojej służby dla mieszkańców i naszego miasta. Dalej będę pracował dla dobra i rozwoju Puław.

dług miasta w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł o ok. 2,5 tys. zł i wynosi ponad 3 tys. zł. Wypomniał Majowi także opieszałość przy realizacji Mediateki.

Prezydent Puław nie pozostał dłużny, odpierając zarzuty Janusza Grobla i przypominając mu, że taki stan rzeczy jest efektem spuścizny po nim. Wiele uwag do realizacji budżetu miasta za 2020 r. miała także Halina Jarząbek. W obronie prezydenta stanęła skarbnik Elżbieta Grzęda, przypominając, że ubiegły rok był wyjątkowy ze względu na pandemię, a mimo to wszystkie zaplanowane w budżecie inwestycje zostały zrealizowane.

Z kolei radna Ewa Wójcik zwróciła uwagę na modernizację POK „Dom Chemika" i niepewną w tym momencie sytuację, związaną z zawieszeniem dalszych prac w związku z postępowaniem prowadzonym przez konserwatora zabytków i tym, czy nieistniejący już pawilon wystawowy zostanie uznany za zabytek. Przypomniała także Pawłowi Majowi „kolaborację" ze „Stowarzyszeniem „Puławianie", które jej zdaniem, blokując remont ośrodka kultury, działało na szkodę miasta. Wypominała mu także jego nieobecność podczas obrad komisji i niemożność rozmowy z prezydentem.

W. Kowalczyk: Dajmy szansę dokończenia kadencji

Po godz. 22 dyskusję przerwał radny Waldemar Kowalczyk, prosząc o przejście do głosowania. Jego zdaniem każdy, także Paweł Maj, powinien dostać szansę dokończenia tego, co zaczął, a więc tej kadencji. - A my postaramy się, aby była ostatnią - deklarował Kowalczyk.

W końcu przewodnicząca poddała pod głosowanie projekt uchwały prezydenta o udzieleniu mu absolutorium. Podobnie, jak w przypadku wotum zaufania, nie pomogła pozytywna opinia RIO. Radni 13 głosami przeciw nie udzielili Pawłowi Majowi absolutorium za 2020 r. - za głosowali I. Czeżyk., M. Cytryński, W. Kowalczyk, M. Pakuła, A. Kuszyk, L. Jaworska, M. Zakrzewski, K. Zięcina. Rada przyjęła jedynie sprawozdanie finansowe.

Czy będzie referendum?

W ubiegłym roku rada miasta także nie udzieliła Pawłowi Majowi wotum zaufania i absolutorium. W tej sytuacji zgodnie z prawem radni mogą podjąć uchwałę o przeprowadzeniu w mieście referendum w sprawie odwołania z go z funkcji prezydenta. Decyzję taką mogą podjąć nie wcześniej, niż 14 dni od decyzji o nieudzieleniu mu absolutorium i wotum zaufania. Mieszkańcy Puław mieliby zatem za zadanie odpowiedzieć, czy chcą, aby Paweł Maj dalej rządził miastem, czy też nie, co z kolei wcale nie oznacza, że mógłby stracić stanowisko - jeśli wyborcy zdecydują inaczej. Jednocześnie podejmując decyzję o referendum, rada miasta podaje się do dymisji i konieczne byłoby przeprowadzenie wyborów uzupełniających.

Radni mogą podjąć uchwałę o przeprowadzeniu w mieście referendum w sprawie odwołania z go z funkcji prezydenta

Burza na Facebooku

Sesję absolutoryjną na bieżąco śledziło blisko 200 osób. Niedługo po decyzji rady na popularnej w mieście grupie na portalu społecznościowym zawrzało. Zwolennicy Pawła Maja nie przebierali w słowach, krytykując radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz klubu „Samorządowców" byłego prezydenta. - Najpierw związali budżet wątpliwymi, kosztownymi inwestycjami...hala sportowa, a teraz rozliczają Prezydenta z zadłużenia miasta... wstydźcie się PiS i Samorządowcy- napisał pan Michał.

- Należy odwołać Radę Miasta i oczyścić atmosferę, widocznie nadal nie potrafią znieść porażki po wyborach - wtórowała mu pani Iwona.

Marta Pietroń

Spotkali się w parku w czasie zakazu. Policja kieruje dziewięć wniosków o ukaranie. Uczestnicy: Hańba i wstyd!

Pierwszy wyrok już zapadł. Za nielegalne zgromadzenia sąd wymierzył jednemu z uczestników naganę.

Komenda Powiatowa Policji w Opolu Lubelskim od trzech miesięcy prowadzi postępowanie wobec osób, które spotkały się w parku miejskim w czasie, gdy obowiązywał zakaz zgromadzeń powyżej pięciu osób.

Dziewięć wniosków o ukaranie

Policjanci zakończyli już postępowanie wobec trzech uczestników zgromadzenia. Efektem są skierowane do sądu wnioski o ukaranie. Wobec siedmiu kolejnych osób czynności jeszcze trwają.

- W stosunku do dziewięciu uczestników zgromadzenia zostanie skierowany wniosek o ukaranie w związku z faktem, iż w dniu 28 marca uczestniczyli w zgromadzeniu powyżej pięciu osób przeciwko nakazom i zakazom covid, nie stosując się tym samym do przepisów ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi – zapowiada nadkom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim.

Wśród uczestników zgromadzenia była jedna osoba nieletnia. O jej udziale w zgromadzeniu ma zostać powiadomiony sąd rodzinny.

- Żenada, wstyd, hańba. Wyjątkowo nadgorliwa motywacja, postawić na swoim, mimo tylu przykładów, że to bezprawie jest negowane przez sądy. Te działania służb i wyrok zaoczny (propozycja kary) o czymś świadczą - żyjemy w kraju, gdzie ludzkie odruchy, nawet rozsądek i chłopski rozum jest przykryty złością, zawiścią i bezprawiem – komentują w mediach społecznościowych uczestnicy zgromadzenia w parku miejskim w Opolu Lubelskim.

Kara nagany

Pierwszy wyrok już zapadł. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał go zaocznie. Za udział w zgromadzeniu skazany został mieszkaniec Opola. Sąd wymierzył mężczyźnie karę nagany. Od wyroku nakazowego obwinionemu przysługuje złożenie sprzeciwu.

Spacerowali w Niedzielę Palmową

28 marca br. do parku miejskiego w Opolu Lubelskim przyjechały trzy radiowozy, po tym, jak policja dostała zgłoszenie, że przy głównym wejściu do parku stoi grupa licząca około 30 osób sceptycznie nastawionych wobec realizowanej przez rząd polityki walki z pandemią. Przypomnijmy.

nadkom. Leszek Wierzejski
komendant powiatowy policji w Opolu Lub.

- W stosunku do dziewięciu uczestników zgromadzenia zostanie skierowany wniosek o ukaranie w związku z faktem, iż w dniu 28 marca uczestniczyli w zgromadzeniu powyżej pięciu osób przeciwko nakazom i zakazom covid, nie stosując się tym samym do przepisów ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

Wówczas obowiązywał zakaz zgromadzeń powyżej pięciu osób.

Policjanci wylegitymowali dziesięć osób, część na widok radiowozów uciekła.

Ci, co zostali, byli zaskoczeni interwencją stróżów prawa. W rozmowie ze Wspólnotą zwracali uwagę, że tego samego dnia w wielu marketach na terenie miasta miała miejsce gorączka zakupowa i policja tłumami w marketach nie zainteresowała się.

Agnieszka Ciekot

Wsiadła pijana za kierownicę i wiozła małe dzieci. Auto dachowało

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Ponad półtora promila alkoholu miała 38-latka, która w gm. Czemierniki wjechała Skodą do rowu. W takim stanie przewoziła dwójkę dzieci: w wieku 2 lat i 5 miesięcy.
Do zdarzenia doszło 20 czerwca w miejscowości Niewęgłosz (na drodze wojewódzkiej). Kobieta tłumaczyła funkcjonariuszom, że straciła panowanie nad autem, bo sięgała po telefon komórkowy.

eprasa.pl 7270f65a62

Przedsiębiorcy obliczają ewentualne straty na 17 mln zł

Koronawirus na fermie.

37 tysiącom norek grozi zagazowanie

W Wisznicach wykryto drugie w historii polskiej hodowli ognisko SARS-CoV-2 u norek. Dwaj hodowcy przeciwstawiają się zapowiadanemu nakazowi zagazowania i utylizacji 8 tysięcy matek i 29 tysięcy osesków.

Fot.Świat Rolnika

Czy norki z dwóch stad w Wisznicach Kolonii czeka zagłada?

Dla jednych była to duża sensacja, dla przedsiębiorców zapowiedź wielkiego dramatu. Główny lekarz weterynarii poinformował o pojawieniu się drugiego ogniska SARS-CoV-2 u norek w Polsce, potwierdzonego 21 czerwca przez badania laboratoryjne w PIWet-PIB w Puławach.

– Ognisko SARS-CoV-2 stwierdzono w dwóch gospodarstwach liczących łącznie 8000 samic oraz 29000 młodych norek, zlokalizowanych pod tym samym adresem w powiecie Biała Podlaska. Próbki w gospodarstwach pobrano 16 czerwca w związku z realizacją badań kontrolnych zwierząt prowadzonych na podstawie rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi – ogłosił główny lekarz weterynarii.

Dodał, że zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem, w tych dwóch gospodarstwach pobrano próbki od 20 norek (łącznie 40 wymazów). W przypadku trzech zwierząt uzyskano wyniki dodatnie.

– W gospodarstwie, w którym stwierdzono zakażenie, zostały wdrożone wszelkie procedury zwalczania przewidziane w przypadku wystąpienia SARS-CoV-2 u norek, określone w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi – wyjaśnił szef inspekcji weterynaryjnej.

Bez odszkodowania, może z nagrodą

Paweł Piotrowski, lubelski wojewódzki lekarz weterynarii, przyznaje, że sytuacja jest niezwykle trudna.

– W dwóch gospodarstwach należących do bliskich sobie osób, leżących obok siebie w gm. Wisznice, prawdopodobnie ktoś z personelu zawlókł koronawirusa. Trwa kwarantanna. Przygotowywana jest decyzja powiatowego lekarza weterynarii o uśpieniu norek – wyjaśnił nam w czwartek Piotrowski.

Dodał, że wisznickie zakażenie wykryto w trakcie masowej kontroli zarządzonej przez głównego lekarza weterynarii na wszystkich fermach łasicowatych w kraju. Wcześniej pierwsze w Polsce zakażenie wirusem SARS-COV-2 wydarzyło się w Kartuzach, gdzie zlikwidowano 6 tys. norek.

Zapytany o ewentualne odszkodowania dla hodowców Piotrowski odparł, że jeżeli właściciele ferm będą współpracować z inspekcją, to mogą liczyć jedynie na nagrodę za zwalczanie choroby, podobnie jak to było z rekompensatami przypadkach z ASF...

– Nie będzie to jednak suma sięgająca np. miliona. Po pewnym czasie właściciele będą mogli wrócić do hodowli i odtworzyć stada rodzicielskie – zapewnia Paweł Piotrowski.

Dyskrecja sanepidu

Sanepid nie informuje o tym, czy zakażeni byli ludzie obsługujący norki.

– Trwa postępowanie epidemiologiczne. Po ustaleniu ogniska epidemicznego wśród norek kwarantannie poddano kilka osób, które pracują na fermie. Został też pobrany od nich materiał do badań w kierunku koronawirusa SARS-COV-2 – powiedziała nam Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Dodała, że w tym przypadku są w kontakcie ze sobą instytucje: Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny oraz Powiatowy Lekarz Weterynarii.

Stwierdziła, że nie może podać nawet, ilu osób dotyczy postępowanie epidemiologiczne, aby ludzie nie zidentyfikowali i nie napiętnowali konkretnych pracowników.

Dwie fermy w kwarantannie

W Wisznicach obie fermy dzieli tylko płot. Prowadzący z synem dwie hodowle przedsiębiorca nie chce się wypowiadać o swoich obawach i oburzeniu na zapowiedzi uśpienia stad. Jeden z pracowników powiedział nam nieoficjalnie, że ludzi obsługujących norki przeraził też nakaz kwarantanny.

– Wszyscy byli szczepieni, najczęściej dwa razy. Obawialiśmy się, że po wydanym nam zakazie zbliżania się do zwierząt, tysiące norek zaczną padać z głodu, braku wody i gorąca. W upały musieliśmy zraszać je wodą – mówi nasz rozmówca. Przyznaje, że oburzenie i zniecierpliwienie rośnie.

– To istna paranoja, że choroby zwierząt są zwalczane z urzędu, a nie ma odszkodowań – mówi.

Przyznaje, że właściciela denerwowało, iż od kilku dni nie dotarła do niego decyzja weterynaryjna.

– Musimy karmić zwierzęta, aby hodowcom nie zarzucono, że doprowadzili do padnięć. A to kosztuje majątek. Inspekcja nie chce zezwolić na podanie zwierzęcych szczepionek przeciwko koronawirusowi, bo nie są dopuszczone w naszym kraju. Norki są w dobrym stanie. Byłaby wielka szkoda, gdyby miały zginąć – martwi się nasz rozmówca.

Obrona hodowców

Właściciel fermy odsyła nas po informacje do Związku Polskiego Przemysłu Futrzarskiego. Zdaniem działaczy związku restrykcyjne postępowanie z fermami norek potwierdza ich wcześniejsze obawy, że resort rolnictwa zmierza do likwidacji najbardziej cenionej w Europie hodowli.

Współpracująca z ZPPF Monika Przeworska, dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, poinformowała nas, że po krajowych interwencjach związkowców udało się załatwić złagodzenie kwarantanny i pracownicy dopuszczani są do obsługi zwierząt.

– Pewnie jakiś pracownik nie zadbał o siebie i zainfekował norkę. Gdyby badanie było po dwóch tygodniach, nie byłoby tematu, gdyż stado przechorowałoby covid. Małe norki z Wisznic mają już po trzy miesiące i są wielkości trzech pięści. Straty obu hodowców mogą wynieść nawet 17 mln zł – szacuje dyrektor.

W Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Białej Podlaskiej dowiedzieliśmy się w piątek, że hodowcy norek wykonali falstart z odwołaniem od decyzji Powiatowego Inspektora Weterynarii. Hodowcy sprzeciwili się spodziewanemu nakazowi wybicia norek.

– Odwołanie od naszej decyzji przyszło, zanim jeszcze ją wysłaliśmy. Teraz radca prawny analizuje dokumenty – mówi jedna z osób z inspektoratu.

W Wojewódzkim Inspektoracie Weterynarii dowiedzieliśmy się, że nawet w przypadku odwołania obowiązuje rygor natychmiastowej wykonalności. Uratować norki będzie bardzo trudno.

Fot.Marek Pietrzela

Paweł Piotrowski
Wojewódzki Lekarz Weterynarii

Decyzje są radykalne, bo wirus może mutować

Wymazy pobrano z dróg oddechowych norek, które nie miały widocznych objawów zachorowań. Łasicowate są bardzo wrażliwe na wirusy. Lekarze weterynarii i pracownicy sanepidu boją się jednak, że koronawirus może u norek mutować w olbrzymich stadach i po pewnym czasie przyjąć zjadliwą wersję, mocno atakującą ludzi. Dlatego też decyzje Inspekcji Weterynaryjnej są radykalne.

Fot.Świat Rolnika

Monika Przeworska
dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej

Dlaczego minister milczy?

W Danii i Holandii nie dopuszcza się do sanitarnego uboju norek z koronawirusem. Tam zdarzyły się pierwsze takie przypadki. Duński premier przeprosił hodowców. W wielu krajach norki przechorowały po zakażeniu koronawirusem i stada normalnie funkcjonują. Od prawie 150 dni po wybiciu w Kartuzach 6 tys. sztuk norek minister nie podjął działań, aby zmienić rozporządzenie. Bulwersuje, że hodowcom nie pozwolono szczepić zwierząt istniejącymi już szczepionkami przeciw koronawirusowi. Polskie, najlepszej jakości skóry, osiągają rekordowe ceny na giełdach. Mamy najwięcej ferm w Europie, tworzymy polsko-chiński dom aukcyjny. Szkoda, że minister rolnictwa nie odpowiedział na 38 naszych pism.

W woj. lubelskim jest ponad 30 ferm norek

Błaganie o uratowanie norek

Na Facebooku pojawiło się video z dramatycznym apelem anonimowego hodowcy (słychać tylko jego głos) adresowanym do premiera i ministra rolnictwa. Prezentujące ten zapis wydawnictwo Świat Rolnika wskazuje, że zdesperowany rolnik ma wybić ponad 30 tys. zdrowych zwierząt, bo wykryto wirusa u kilku norek! - Trzeba natychmiast zmienić rozporządzenie! - apeluje Świat Rolnika:

- Panie ministrze! Panie Premierze! Błagam was, zlitujcie się, nie wybijajcie moich zwierząt! One są zdrowe, nic im nie jest, nie mają żadnych objawów chorobowych. Nie wybijajcie mi zdrowych zwierząt. Cały dorobek mojego życia legnie w gruzach. Błagam was, zlitujcie się, błagam! Proszę. Zlitujcie się!

Zróbcie to, co jest w innych krajach, zróbcie izolację, kwarantannę, ale nie wybijajcie mi zdrowego stada! Kto mi zwróci poniesione koszty, kto mi zwróci poniesione koszty. Cały dorobek mego życia legnie w gruzach, a wartość gospodarstwa to 17 mln zł. Błagam, zlitujcie się, by wprowadzić inne rozporządzenia, a nie wybijać. Błagam, proszę! - brzmi apel hodowcy z Wisznic.

Pracownik fermy
Obawialiśmy się, że po wydanym nam zakazie zbliżania się do zwierząt tysiące norek zaczną padać z głodu, braku wody i gorąca

O co tu chodzi?

Tymczasem w piątek zostało opublikowane rozporządzenie Renaty Izdebskiej, powiatowego lekarza weterynarii w Białej Podlaskiej, w sprawie zwalczania zakażenia norek amerykańskich w Wisznicach Kolonii. Lekarz nie nakazał likwidacji stad, a tylko dokładne kontrolowanie norek oraz m.in. odkażanie środków transportu i sprzętu wykorzystywanych do transportu zwierząt, paszy itd. Zakazał wyprowadzania z gospodarstwa i wprowadzania do niego norek lub ich skór.

Do soboty to zaskakujące rozporządzenie nie trafiło do właścicieli ferm. Wcześniej dotarła do nich (nieoficjalnie) decyzja o wybiciu norek, co przewiduje prawo w przypadku stwierdzenia choroby w gospodarstwie.

– Czy w inspekcji weterynaryjnej na różnych szczeblach są podejmowane spóźnione i sprzeczne decyzje, gdyż sprawa koronawirusa u norek stała się polityczna? – zastanawiają się na fermach.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 7270f65a62

Krwawy niemiecki odwet za śmierć „swoich"

Stuletni Antoni Abramik o pacyfikacji Jam: Okupant wymierzył karabin maszynowy i „pociągnął" po ludziach

Było ich siedmiu furmanów, tylko jeden cudem uniknął śmierci z rąk Niemców - wspomina cieszący się zdrowiem i dobrą pamięcią 100-letni mieszkaniec Jam, w gminie Ostrów Lubelski.

Antoni Abramik jako 22-letni chłopak przeżył niemiecką pacyfikację Jam 8 marca 1944 roku. To największa tragedia, jaka dotknęła wieś w czasie II wojny światowej, w wyniku której miejscowość została doszczętnie spalona, a ludność bestialsko wymordowana.

Masowy mord na ludziach

W pacyfikacji zginęły 152 osoby, wśród nich - 31 dzieci. Najmłodsza ofiara, Janina Szkuat, miała zaledwie 6 miesięcy. Antoni Abramik tak wspomina wydarzenia sprzed 77 lat. - 7 marca, było ok. 23 zaczęła się strzelanina, słychać było wybuch granatów, wtedy już wiedzieliśmy, że doszło do tragedii... Nasz dom rodzinny znajdował się po drugiej stronie ulicy - wspomina pan Antoni. - Partyzanci napadli na zgromadzonych przy kolacji Turkmenów, sojuszników Niemców, w gospodarstwie oddalonym może 150 metrów od nas. Wszystko działo się bardzo szybko. Ludzie uciekali furmankami z Jam do innych wiosek. Pobiegłem zobaczyć, co się dzieje, to jeszcze w bramie widziałem ciało poległego. Ojciec popatrzył na mnie i powiedział: „Uciekaj synu do Zabiela, ja zostanę. Mam wynajętą furmankę, co będzie...". Mieszkańcy Jam nie do końca zdawali sobie jednak sprawę z grożących konsekwencji. Mimo że wcześniej zdarzały się niemieckie aresztowania, dotyczyły głównie mężczyzn. Nie przewidziano więc, że krwawy odwet za śmierć „swoich" obejmie również kobiety i dzieci...

Rozkaz: „Palić i zabijać!"

7 marca przed południem oddział turkmeńskich kolaborantów zatrzymał się na postój w Jamach. Gospodarzem wsi był wówczas sołtys Wiktor Szkuat.- Przyjechali ok. godziny 18 od strony Kaznowa, nie wiem ilu ich było. Poszli od razu do sołtysa, żądając żeby im dał nocleg i zamówił furmanki na rano do odjazdu. Zajęli pięć gospodarstw. Chcieli zjeść dobrą kolację i napić się wódki. Kolację miały przyrządzić im młode dziewczyny ze wsi. Sami chodzili po gospodarstwach i grabili. Jeszcze przed kolacją sołtys zamówił furmankę mojego ojca i 6 innych furmanów do odwiezienia całego oddziału... - wspomina pan Antoni.

Wiadomość o przybyciu Turkmenów do wsi szybko dotarła do partyzantów Armii Ludowej, przebywających w lasach parczewskich. Przed północą zaatakowali nieprzyjaciół - kilku zabili, innych wzięli do niewoli, a następnie rozstrzelali. Z rąk partyzantów zginęło około 18 osób. Większości Turkmenów udało jednak wymknąć się z pułapki i uniknąć śmierci. - Partyzanci nie zaatakowali wszystkich domów. Ci „sowieci" (po rosyjsku mówili), którzy mieszkali na początku wsi uciekli i nikt nie zginął. Rano już dali znać do Radzynia, tam wojsko stało. Wtedy Niemcy przyjechali i obstawili wieś... - mówi stulatek. - Nie było mnie wtedy we wsi, pamiętam to, co przez lata opowiadali mieszkańcy, którym udało się przeżyć rzeź.

Antoni Abramik jako 22-letni chłopak przeżył niemiecką pacyfikację Jam 8 marca 1944 roku. Niedawno ukończył 100 lat

- Wypędzali ludzi z domów - przypomina sobie pan Antoni. - Grupy osób, w tym moją matkę, niedaleko, 50 metrów od naszego domu pilnowali z karabinem maszynowym. Od dworku w Babiance nadjeżdżał bryczką dziedzica niemiecki dowódca i jadąc przez środek wsi wydał rozkaz: „Palić i zabijać!".

- Okupant wymierzył karabin maszynowy i „pociągnął" raz po ludziach. Matka została ranna w nogę, na wpół przytomna dostała się do Ostrowa Lubelskiego do lekarza. Braciom - mieli wtedy 13 i 6 lat - matka kazała ukryć się w dole wykopanym na kartofle i przykryć ziemią. Biegnąc wystraszyli się ognia i przeleżeli pacyfikację w rosnących nieopodal olszynach. Udało im się przeżyć. Przez Bójki pobiegli do Ostrowa, znajdując schronienie... - opowiada stulatek.

Pierwszego rozstrzelano sołtysa i jego żonę z malutkim dzieckiem na rękach

Jako jeden z pierwszych na oczach mieszkańców poległ sołtys wsi z rodziną. Przybyli do wsi Niemcy przyprowadzili sołtysa pod dom, w którym zginęli poprzedniego dnia z rąk partyzantów ich sojusznicy.

- W tym miejscu, gdzie wcześniej zginęli Ci Turkmeni Niemcy najpierw zabili dziecko sołtysa, żona trzymała, jeszcze maleńkie, na rękach. Na oczach ojca! - wspomina pan Antoni. - Sołtys w rozpaczy rzucił się na Niemca wówczas strzelili i zabili, i żonę, i jego. Prawie 40 dzieci z Jam zginęło w pacyfikacji... - ocenia pan Antoni

Było ich siedmiu furmanów, tylko jeden cudem uniknął śmierci

Zgoła mniej szczęścia, niż matka i bracia miał ojciec pana Antoniego. Wraz z innymi furmanami oddelegowano go do odwiezienia rannych Turkmenów do pobliskiej stacji kolejowej. Niemcy zlecili transport, tuż po przybyciu do wsi rano.

- Tatuś zginął, miał zlecenie odwieźć rannych w ataku partyzantów do stacji kolejowej - wspomina stulatek. - Po drodze Niemcy przejęli konie, a furmanów gnali na piechotę w kierunku Parczewa. Pod lasem za Babianką natknęli się na ciała pomordowanych Turkmenów, tych, których partyzanci nie zabili w Jamach podczas tej kolacji. Natychmiast, gdy to zobaczyli rozpoczęli egzekucję na furmanach, zabijając i mojego ojca i pięciu innych. Jeden z nich cudem uniknął śmierci, został tylko ranny - wspomina stulatek. Rozmawiałem z nim po tej tragedii, teraz już nie żyje. Nazywał się Jan Jarmoń.

- Gdy Niemcy zobaczyli zabitych swoich sprzymierzeńców, to zaraz karabin maszynowy ustawili - opowiadał mi. - Po usłyszeniu wystrzału, mimo że nie czuł bólu, jako pierwszy osunął się na ziemię, tak, że pozostali rozstrzeliwani furmani przykryli go swoimi ciałami. Miał szczęście. Niemiec, który później dobijał ofiary z małego pistoletu trafił go w ucho i w czapkę - pamięta pan Antoni. - Dzięki temu przeżył.

- Po latach postawiłem krzyż na pamiątkę ojca i tamtych tragicznych wydarzeń. Do dziś stoi w miejscu egzekucji na furmanach - dodaje.

Zaraz po pacyfikacji wsi Antoni Abramik wrócił do Jam i zajął się matką i braćmi.

Magdalena Sych

Biskup Kazimierz Gurda zdecydował o zmianach personalnych wśród duchowieństwa w diecezji siedleckiej

Biskup wymienia proboszczów i wikariuszy

Największym zaskoczeniem jest zwolnienie ks. kan. Roberta Mączki z urzędu proboszcza parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Parczewie oraz dziekana dekanatu parczewskiego.

Z Parczewa ks. kan. Robert Mączka przechodzi do parafii pw. Wszystkich Świętych w Sobieniach Jeziorach. To wieś w powiecie otwockim, która w latach 1975-1998 administracyjnie należała do województwa siedleckiego. Tam biskup powierzył księdzu kanonikowi funkcję proboszcza.

Dla porównania: parafia Jana Chrzciciela w Parczewie liczy 11750 wiernych. W Sobieniach Jeziorach – 3365.

Na funkcji proboszcza i dziekana dekanatu parczewskiego ks. Mączkę zastąpi ks. kan. Jacek Nazaruk – wcześniej proboszcz parafii pw. Św. Jadwigi w Mokobodach.

Zmiany w parafiach w powiecie bialskim

Na emeryturę przechodzi ks. prał. Janusz Onufryjuk, proboszcz parafii pw. Bł. Honorata Koźmińskiego w Białej Podlaskiej. Zamieszka w dotychczasowej parafii. Nowym proboszczem został ks. kan. dr Jarosław Kisieliński – wcześniej proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Hucie Dąbrowie.

Dotychczasowy proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Jabłecznej ks. mgr lic. Tadeusz Olędzki, został proboszczem parafii pw. Św. Stanisława BM w Czerwonce.

Awanse wikariuszy

Ks. mgr Zbigniew Komoszka, wikariusz parafii pw. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej został proboszczem parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Lacku.

Na emeryturę przechodzi ks. prał. Janusz Onufryjuk, proboszcz parafii pw. Bł. Honorata Koźmińskiego w Białej Podlaskiej

Ks. mgr Adam Pietrusik, wikariusz parafii pw. Św. Michała Archanioła w Białej Podlaskiej będzie proboszczem parafii pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Poizdowie.

Ks. mgr Michał Wawerski, wikariusz parafii Przemieniania Pańskiego w Garwolinie został proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego w Jabłecznej.

Ks. mgr lic. Roman Truba, wikariusz parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej awansował na proboszcza parafii pw. Św. Jozafata BM w Korczówce.

Z Międzyrzeca do Łosic

W Międzyrzecu Podlaskim odchodzi ks. mgr Paweł Madaliński (proboszcz parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła), który objął taką funkcję w parafii Trójcy Świętej w Łosicach. Zastąpi go nowy proboszcz ks. dr Dariusz Ostałowski, dotychczasowy wikariusz w parafii Bożego Ciała w Siedlcach.

Dołhę opuści ks. mgr Leszek Przybyłowicz, który otrzymał biskupią nominację na urząd proboszcza parafii św. Brata Alberta w Łukowie. Nowym proboszczem parafii św. Barbary w Dołdze zostanie ks. mgr Mirosław Stańczuk, który pożegna się z parafią Św. Sebastiana w Brzezinach.

Z parafią Niepokalanego Poczęcia NMP w Kożuszkach rozstaje się ks. mgr Franciszek Klebaniuk, który zostanie proboszczem parafii pw. Św. Piusa V w Dęblinie. Na jego miejsce przyjdzie ks. mgr Jarosław Sawiuk, ostatnio wikariusz w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Garwolinie.

Ruch kadrowy w Terespolu

Z parafii Świętej Trójcy w Terespolu odchodzą 30 czerwca dwaj wikariusze. Ks. Grzegorz Bochiński trafi do parafii Rzymskokatolickiej Trójcy Świętej w Janowie Podlaskim, z której do Terespola 1 lipca przejdzie ks. Łukasz Borowski.

Ponadto terespolską parafię opuści we wtorek ks. Łukasz Michaluk i rozpocznie w środę posługę duszpasterską w Garwolinie. Na jego miejsce w Terespolu przybędzie ks. Paweł Paszkiewicz z Kotunia.

Zmiany w parafiach w powiecie radzyńskim

Na emeryturę przechodzi ks. Wiesław Kanak, dotychczasowy proboszcz parafii pw. Opieki NMP w Przegalinach (gm. Komarówka Podlaska). Zamieszka w Domu Księży Emerytów w Siedlcach.

W Przegalinach zastąpi go ks. Michał Pawlonka – zwolniony z urzędu proboszcza parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Lacku (gm. Hanna).

Z dniem 30 czerwca z parafii Św. Anny w Radzyniu Podlaskim do Janowa Podlaskiego po 2 latach posługi duszpasterskiej odchodzi ks. Łukasz Kulik. Jego następcą będzie ksiądz Michał Rodak – dotychczasowy wikariusz z Wilczysk k/Żelechowa.

W, JH, PIM

eprasa.pl 7270f65a62

Minister Kultury z marszałkiem poprowadzi Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Piotr Gliński podpisał z Marszałkiem Województwa Lubelskiego Jarosławem Stawiarskim umowę na współprowadzenie Muzeum Badań Polarnych. Otwarcie placówki jesienią.

Zanim doszło do podpisania dokumentu o współpracy, dyrektor prof. Andrzej Piotrowski oprowadził ministra Piotra Glińskiego po wnętrzach muzeum

Pomysłodawcą utworzenia w Puławach Muzeum Badań Polarnych jest dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku tego roku Zarząd Województwa Lubelskiego powołała na stanowisko dyrektora placówki.

Okazuje się, że Polska jest jednym z państw prowadzących badania polarne i zarządzających Antarktydą, ale jednocześnie jedynym, które do tej pory nie ma swojego Muzeum Badań Polarnych prezentującego spore osiągnięcia Polaków w tej dziedzinie. Co więcej, same Puławy mają związek z polarnictwem: ośrodek puławski prowadził badania czwartorzędu i działania lodowca w Polsce, a stąd także wywodzi się Aleksander Kosiba, który poprowadził pierwszą polską wyprawę na Grenlandię.

Minister i marszałek poprowadzą muzeum

W ubiegły piątek, 25 czerwca, z wizytą w siedzibie muzeum zjawił się sam Minister Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

- To idea potrzebna społecznie, myślę, że będzie to miejsce bardzo popularne, które poprzez profesjonalną pracę i instytucjonalizację, będzie przypominało, badało i popularyzowało bardzo ważny dorobek naukowy, dotyczący eksploracji obu biegunów - Arktyki i Antarktydy i obszarów polarnych - mówił Piotr Gliński.

- Muzeum będzie miało charakter edukacyjny. Będą tu przyjeżdżać uczniowie z całego województwa, a może i z całej Polski - mówił Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

Zgodnie z zapowiedziami roczna dotacja z budżetu województwa wynosić będzie nie mniej niż 500 tys. zł. Pieniądze na utrzymanie wyłoży również Ministerstwo. Podczas podpisania umowy nie mogło zabraknąć poseł PiS Gabrieli Masłowskiej, która także była orędowniczką utworzenia takowej placówki w Puławach, o co osobiście zabiegała u ministra.

Budynek przy Czartoryskich zacznie tętnić życiem

Muzeum ma się mieścić w wyremontowanych obiektach PTTK przy ul. Czartoryskich. Część eksponatów już jest na miejscu, np. skuter śnieżny, ale wciąż trwa urządzanie. Będzie tu można obejrzeć m.in. zdjęcia z wypraw organizowanych przez Polaków. Powstanie wystawa o geologii Islandii z działem, poświęconym polskim publikacjom na temat wyspy, różnego m.in. rodzaju lawy, szkło wulkaniczne. Jedną z atrakcji, której sprowadzenie do Puław zapowiadał dyrektor Piotrowski, ma być helikopter będący dawniej własnością Polskiej Akademii Nauk, wykorzystywany przez polarników w polskiej stacji polarnej im. Dobrowolskiego na wschodniej Antarktydzie, a odnaleziony po latach w Świdniku.

W budynku przy Czartoryskich będzie funkcjonowała także biblioteka wraz z czytelnią, w której znajdą się księgozbiory muzeum regionalnego.

Jak poinformował marszałek Stawiarski, Muzeum Badań Polarnych zostanie oficjalnie otwarte i udostępnione dla zwiedzających najprawdopodobniej późną jesienią. Latem będzie można obejrzeć dwie wystawy plenerowe.

- Jedna z wystaw będzie mówiła, dlaczego Puławy są miejscem, gdzie muzeum powstało, a druga wystawa pokaże, jakie są krajobrazy, jak wygląda świat polarny w różnych miejscach na ziemi - zapowiada prof. Andrzej Piotrowski, dyrektor Muzeum Badań Polarnych.

Marta Pietroń

Prof. Andrzej Piotrowski
dyrektor Muzeum Badań Polarnych

Mamy wiele luk, jeśli chodzi o znajomość polskich działań polarnych. Mam nadzieję, że placówka, którą prowadzę, będzie mogła te luki jak najszybciej poszupełniać. Gdy na ulicy pytałem, jakie mamy polskie stacje badawcze, zawsze słyszałem o stacji Arctowskiego, a przecież mamy ich dużo więcej. Trzeba o tym mówić i to chyba jest cel działania muzeum, a po drugie pokazywanie badań naukowych, które prowadzą polscy naukowcy

Czarnek w Białej Podlaskiej odpalił program: po pandemii uczniom przyda się ruch

Fot.AWF Biała Podlaska

Pilotażowy pokaz zajęć ruchowych zainaugurowano na AWF w Białej Podlaskiej. Z tej okazji do Białej Podlaskiej przyjechał minister edukacji Przemysław Czarnek

prof. dr hab. Jerzy Sadowski
prorektor ds. filii AWF w Białej Podlaskiej
Program jest ukierunkowany na negatywne efekty izolacji społecznej

W Białej Podlaskiej zainaugurowano ministerialny program, który ma zachęcić młodzież do odbudowy kondycji fizycznej. - Kondycja i zdrowie dzieci po pandemii jest jeszcze ważniejsza - mówi minister edukacjiAkademie Wychowania Fizycznego w całym kraju realizują program Ministerstwa Edukacji „Aktywny powrót do szkoły". W tym projekcie uczestniczy również bialska filia AWF. 28 zainaugurowano program, rozpoczynając cykl szkoleń z nauczycielami wychowania fizycznego. Przeszkolono już ponad 500 nauczycieli. Druga część programu to zajęcia z dziećmi w warunkach szkolnych, tzw. „sportowe kluby".

- Chcemy zaobserwować, jak program jest wdrażany podczas zajęć pozalekcyjnych. Jest ukierunkowany na negatywne efekty izolacji społecznej. Zajęcia będą obserwowane przez AWF, Chcemy obserwować, i zobaczyć, co nam się udaje, a co możemy poprawić - mówi prof. dr hab. Jerzy Sadowski, prorektor ds. filii AWF w Białej PodlaskiejW sumie na program ministerstwo edukacji wyda 42 mln zł, w ramach umowy z filiami AWF. Ponad 40 tys. nauczycieli jest zapisanych na szkolenia.

- Zajęcia są profesjonalnie przygotowane. Te szkolenia wiele dadzą nauczycielom. To podłoże teoretyczne i podejście do dzieci po pandemii koronawirusa. Chodzi też o zachętę do odbudowy kondycji fizycznej - mówi Przemysław Czarnek, minister edukacji. Zapisy do programu rozpoczną się od 1 lipca. Prawdopodobnie już w sierpniu ruszą pierwsze sportowe kluby.

- Pieniędzy nie braknie, jeśli trzeba będzie dołożyć, to dołożymy tyle, ile trzeba, bo kondycja i zdrowie dzieci po pandemii jest jeszcze ważniejsza. Wszystko po to, by AWF miał też materiał badawczy, by pokazać wnioski z programu, byśmy decydowali co zrobić w kolejnych latach - dodaje minister edukacji.

Maciej Maciejuk

Podziel się swoim przepisem

Przepis wyślij na: biuro@24wspolnota.pl. Podaj swoje dane - imię, nazwisko, miejscowość oraz dokładny adres (jeśli chcesz wziąć udział w konkursie). Najlepsze będziemy nagradzać kosmetykami.

Chłodnik z ogórka *(Mariusz Wołosiuk, Strzelce)*

Składniki:
250 g kefiru
200 świeżych ogórków
250 g jogurtu naturalnego
4/6 listków mięty
sok z 1 limonki
sól
pieprz maggi

Wykonanie:
Ogórki umyć, osuszyć i obrać, pokroić w kostkę. Połączyć z kefirem, jogurtem i sokiem z limonki. Naczynie z chłodnikiem zakryć folią spożywczą i wstawić do lodówki na kilka godzin. Po schłodzeniu chłodnik rozlać do pucharków lub miseczek. Każdą porcję udekorować 2/3 listkami mięty.

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

MIKOŁAJ ZUZANIUK
2 latka

SZYMON PACIORKOWSKi
2 lata, Parczew

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

eprasa.pl 7270f65a62

Sylwestra roku 1708 król Stanisław Leszczyński spędził pod Łukowem

Król, wielbłądy, karty, warcaby i wielka polityka w Wólce Domaszewskiej

Na przełomie 1708 i 1709 r. w okolicach Łukowa bawił ze swoją świtą sam król Stanisław Leszczyński (1677-1766). Dzięki zachowanym listom uczestnika tej królewskiej podróży możemy dowiedzieć się dokładniej, co ówczesny władca tutaj robił... a nawet, w jakie gry towarzyskie lubił grać.

Król Leszczyński wkroczył do ziemi łukowskiej wraz z korpusem wojsk szwedzkich oraz swoimi polskimi stronnikami w grudniu 1708 r., zmierzając docelowo na Ukrainę, aby połączyć się z głównymi siłami szwedzkimi.

Przy wsparciu Szwedów... unikając dżumy

Trwający właśnie kolejny epizod III wojny północnej zbliżał się do kulminacyjnego punktu. Już niedługo miało dojść do walnego starcia króla szwedzkiego Karola XII, który gwarantował pozostanie na polskim tronie Leszczyńskiemu, z carem Piotrem I, który wspierał Augusta II Sasa. Sytuacja króla Leszczyńskiego jako protegowanego Szwedów nie była więc komfortowa, a jego dalszy los zależał od wyniku tego konfliktu.

Tymczasem orszak królewski zmierzał na Ukrainę, omijając większe miasta - w tym Łuków, unikając ryzyka styczności z występującą w tym czasie epidemią dżumy. Wśród uczestników podróży był sekretarz królewski Józef Michał Karp (1679-1739) i to właśnie dzięki jego korespondencji możemy dowiedzieć się więcej o pobycie króla w ziemi łukowskiej.

Na kwaterach z królewiczem Sobieskim

Na początku grudnia król Stanisław zatrzymuje się na ok. dwa tygodnie w Wiśniewie (wtedy nazywanym „Wiszinowem"). Towarzyszyli mu m.in. królewicz Konstanty Sobieski, syn króla Jana III, a także kanclerz Jan Stanisław Jabłonowski, syn słynnego hetmana i jednego z dowódców Odsieczy Wiedeńskiej.

Dni mijały królowi na spotkaniach z oficjelami i załatwianiu spraw politycznych. Sytuacja w okolicy była niespokojna, na terenie kraju trwała wojna domowa i co chwilę do króla docierały wieści o starciach wspierających go sił szwedzko-polskich z wojskami polskimi, wspierającymi Augusta II. Z tego powodu utrzymywano dość liczne warty w pobliżu miejsc przebywania króla i „nawet konnych kilkadziesiąt stało pode wsią". Szwedzkiego generała Krassawa, towarzyszącego królowi interesowało z kolei głównie pobieranie podatków i furażu z okolicznych dóbr dla swojego wojska, na co uskarżała się szlachta.

Stanisław Leszczyński mógł pozwolić sobie na liczne rozrywki, politycznie był tylko jedną z figur w partii rozgrywanej przez Rosjan i Szwedów

Część bagaży królewskich podróżowało na wielbłądach

Król Stanisław Leszczyński nie jest wymieniany w szeregu najbardziej udanych i skutecznych władców Rzeczypospolitej, można zaryzykować nawet twierdzenie, że bardziej szanowany jest we Francji niż swojej ojczyźnie. Jednak co król, to król i być może warto zastanowić się, czy jego pobytu w okolicach Ulana, Domaszewnicy i Łukowa jakoś nie upamiętnić... (ZS)

Król wraz ze świtą udali się do położonego w środku lasu kościółka. Najprawdopodobniej chodzi o świątynię w Zofiborze

Zabawa w ciuciubabkę i inne gry

W tych trudnych warunkach król Leszczyński znajdował jednak także czas na rozrywki. Oto w liście-relacji z Wiśniewa z 22 grudnia 1708 r. czytamy, że „grał Król JM w lumbra [lombra] z królewiczem JM [Konstantym Sobieskim] [...] aż do wieczerzy. Po wieczerzy także grał w karty".

W kolejnych relacjach znajdujemy inne przykłady gier rozrywkowych, którymi zabawiał się monarcha i jego otoczenie. Oto 23 grudnia król Leszczyński razem z grupą osób „cały wieczór bawił się w stancji JMP wojewodziny kijowskiej [Wiktorii Potockiej], gdzie grali w nową jakąś grę kartową angielską". Z kolei 24 grudnia „po obiedzie Król JM [Stanisław] w stancji królewicza JM [Konstantego Sobieskiego] bawił się. JMP [Kazimierzowi] Włostowskiemu zamrużonemi oczami kazano na kształt żmurek (ciuciubabka - przyp. autora) chwytać, a stołki pod niego kładziono, na które padał i inne różne przykrości wysadzono". Pierwszego dnia świąt natomiast „po obiedzie grał Król JM w grand tryktraka (gra planszowa - przyp. autora)".

Wólka Domaszewska, Domaszewnica i „Sentki"

Drugiego dnia świąt w południe król wyrusza konno z Wiśniewa „pod pełnym buńczukiem" do Wólki Domaszewskiej, gdzie dojechał wieczorem i zatrzymał się w dobrach starosty łukowskiego, Jana Nowosielskiego. Po długich naradach monarcha znalazł także i tam czas na partyjkę planszowego grand tryktraka.

Większość jego świty zajęła kwatery w pobliskiej Domaszewnicy, z czego nie byli do końca zadowoleni, uskarżając się, że jest to „wielką koni i ich samych niewygodą, co dzień jeździć pół mile wielkie do Króla JM". Szwedzki generał rozlokował się w Sętkach (zapisywanych jako „Sentki) w dobrach Stanisława Rozwadowskiego, chorążego łukowskiego.

Co ciekawe w kontekście „Sentek", autor opracowania listów królewskiego sekretarza w przypisach błędnie zapisał, że „obecnie takiej wsi na tym terenie nie ma, może to wieś Kępki, na wschód od Domaszewnicy". Sętki, jak wiemy, istnieją nadal.

Wielbłądy pod Wólką!

Warto też dodać, że w królewskim orszaku musiały znajdować się też wielbłądy (co na pewno wzbudziło niemałą sensację wśród okolicznej ludności), o czym świadczy krótki opis incydentu z trasy z Wiśniewa do Wólki Domaszewskiej: „w marszu tym zląkłszy się konie strokate [pstre] XJM hetmana [Michała Wiśniowieckiego] wielbłądów, na szmaty roznieśli (zniszczyły - przyp. autora) kolaskę polową".

Bezcennym źródłem wiedzy są wydane w 2018 listy Jakuba Karpa do Mikołaja Radziwiłła. Autor był strasznym szczególarzem i bystrym obserwatorem, co sprawia, że postacie na kartach akademickich dość sztywne, zyskują w oczach czytelnika rys ludzkiej zwyczajności

Co to za gry?

- **lombr** - jedna z pierwszych karcianych gier z niewielkim elementem losowości: grało się we trzech, czterdziestokartową talią, kolor ustalało się na podstawie licytacji - dość podobne do współczesnej gry „w sześćdziesiąt sześć" albo „kierki".
- **„nowa gra angielska"** - domyślać się można wista - jednego z przodków brydża, tylko że 34 kartową talią, bez licytacji i wykładania dziadka
- **tryktrak** - dzisiaj popularniejszy pod nazwą backgammon, ciągle jedna z najpopularniejszych na świecie gier strategicznych z użyciem planszy, kostki i pionów. Rozgrywane są w niej nawet mistrzostwa świata

(ZS)

Po obiedzie partyjka warcabów

Podczas pobytu w Wólce Domaszewskiej czytamy, że król „mszy słuchał w kościółku o kilka stai od dworu w lesie będącym", natomiast 29 grudnia on oraz królewicz Sobieski zmagali się z chorobą: „Król JM dużo dziś zachorował na kaszel, królewicz JM [Konstanty Sobieski] ciężko od kilku dni na zęby choruje".

Choroba nie wpłynęła jednak na zamiłowanie do gier, ponieważ w kolejnych dniach ponownie pojawiają się wzmianki o tym, że król „po obiedzie grał w warcaby", podobnie zresztą jak szwedzki generał („skoro po południu zaraz jechałem do niego, alem go zastał grającego w warcaby").

I to właśnie w Wólce Domaszewskiej król Stanisław Leszczyński spędził sylwestra 1708 r. Przebywał tutaj jeszcze do 8 stycznia 1709 r., po czym ruszył dalej w kierunku powiatu parczewskiego.

Dalsze losy króla

Kilka miesięcy po pobycie w ziemi łukowskiej do króla Stanisława docierają niekorzystne dla niego wieści. Oto w lipcu 1709 r. w słynnej bitwie pod Połtawą na Ukrainie armia szwedzka zostaje niemal kompletnie zniszczona przez siły Piotra I. Od pozbawionego protekcji króla odsuwają się stronnicy, a on sam opuszcza Rzeczpospolitą.

Po latach tułaczki na europejskich dworach i nieudanej próbie odzyskania polskiego tronu w latach 1733-1736, Leszczyński osiada w podarowanym mu dożywotnio francuskim księstwie Lotaryngii, zdobywając tam uznanie jako dobry gospodarz. Do dziś we francuskim mieście Nancy znajduje się wybudowany przez niego Plac Stanisława, na którym w 1831 r. stanął pomnik polskiego króla.

Paweł Jezierski

eprasa.pl 7270f65a62

W służbie ludziom, nauce i Polsce - czemiernickie korzenie rodu Skubiszewskich (cz. III)

Feliks Skubiszewski - ojciec chrzestny lubelskiej medycyny

Ludwik kładł podwaliny pod poznańską uczelnię medyczną, jego brat Feliks był pierwszym rektorem Akademii w Lublinie. W niepozornym domu na wzgórzu zwanym Kurancizna w Czemiernikach (powiat radzyński, wtedy lubartowski) zaczęła się fascynująca historia rodziny, której wkładu w dzieje polskiej nauki: medycyny, jurysprudencji i historii sztuki nie sposób przecenić.

Dwóch synów niezamożnego rządcy dworskiego i gospodarza Macieja Skubiszewskiego zostało profesorami medycyny. Zapewne ojciec nie poradziłby sobie z tak kosztownym przedsięwzięciem, gdyby nie wsparcie brata Franciszka, cenionego księdza. Ludwik został protoplastą poznańskiej gałęzi rodu, która zaowocowała m.in. kolejnymi wybitnymi uczonymi, prawnikiem i ministrem spraw zagranicznych w pierwszych rządach po 1989 roku, Krzysztofem, oraz jego bratem, wybitnym historykiem sztuki średniowiecznej, Piotrem.

Uczony i praktyk

Młodszy z synów Macieja, Feliks, związał się z Lublinem i tutejszą uczelnią medyczną. Acz droga do akademickich zaszczytów nie była prosta ani oczywista. Podobnie jak Ludwik studia kończył na wschodzie: zaczął w Moskwie, dyplom dostał z Kijowa. W pierwszych latach po wojnie pracę naukowo-badawczą w przedmiocie chirurgii i neurologii łączył wielkim wysiłkiem (zdaje się, że pracoholizm był w tym rodzie dziedziczny) z intensywną praktyką w warszawskich szpitalach. W 1925 już z doktoratem wyjechał do Poznania, tam kształcił się u wybitnego profesora, Antoniego Jurasza. Stamtąd wysiedlono go w 1939 roku do Warszawy. W 1942 dostał posadę ordynatora chirurgii i dyrektora w szpitalu św. Karola Boromeusza w Puławach. Po cichu leczył tam m.in. rannych partyzantów.

Magnificencja

Po wojnie wiąże się z Lublinem, kolejno kieruje oddziałami chirurgicznymi w rozmaitych instytucjach, aż znajduje swoje miejsce najpierw na wydziale lekarskim Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie jest dziekanem, a potem prorektorem. Potem, w 1950 roku, zostaje pierwszym rektorem Akademii Medycznej. Równolegle lobbuje i prowadzi prace nad powołaniem głównej placówki medycznej regionu, czyli Państwowego Szpitala Klinicznego.

- Pewnego dnia w przychodni zabiegowej pojawił się starszy pan, wzbudzając swą osobą ogromny respekt. Zapytał, co to za młodzież kręci się po korytarzu i wystrzelił do mnie: „Kolego, jaka jest dawka śmiertelna morfiny?". Zaczerwieniłem się, tłumacząc się z niewiedzy. „Ale... jak już koleżka będzie chirurgiem, to niech przynajmniej na stole operacyjnym nie pomyli u pacjenta nogi prawej z lewą, gdy ten, leżąc w pozycji „na brzuchu", znajdzie się w pozycji „na wznak" - rzekł, śmiejąc się prof. Skubiszewski. (z art. Piotra Kozłowskiego w Gazecie Wyborczej)

Spod jego ręki wyszło kilku wybitnych chirurgów. Był przy tym dość barwną postacią, jego charakterystyczna, pękata postać, z obowiązkowym szelkami, obecna jest w wielu wspomnieniach. Operował wyłącznie w bawełnianych rękawiczkach. W 1975 otrzymał doktorat honorowy.

Tablica ku pamięci Feliksa Skubiszewskiego znajduje się w kościele w Czemiernikach

Był patron, nie ma patrona

Kiedy w 2003 roku zrodziła się idea nadania imienia lubelskiej Akademii, Skubiszewski był naturalnym kandydatem. „Był to lekarz praktyk, jego zamiłowania naukowe miały również charakter praktyczny. Odznaczał się niezwykłą pracowitością i rzetelnością, w realizacji każdego zamiaru cechowały go zapał i poświęcenie. Był znakomitym chirurgiem i klinicystą, świetnym organizatorem. Jestem dumna, iż Akademia Medyczna w Lublinie od, mam nadzieję jutra, będzie nosić imię prof. Feliksa Skubiszewskiego" - przekonywała w sejmowej laudacji posłanka z Lubelszczyzny, Izabella Sierakowska. Rzecz nie okazała się jednak trwała. W 2008 uczelnia znowu zmieniła nazwę na Uniwersytet Medyczny. Przy tej okazji „wypadł" patron. Uzasadniano, że nazwa dzięki temu będzie krótsza, że łatwiej będzie się nią można posługiwać w obrocie międzynarodowym, że będzie łatwiejsza językowo dla cudzoziemców. Nie zabrakło dywagacji, że powody były znacznie bardziej prozaiczne: wielu, zwłaszcza tych odważnych, po latach miało profesorowi za złe, że utrzymywał poprawne relacje z władzami komunistycznymi, jakby możliwe było prowadzenie uczelni innym sposobem. Poza tym w Lublinie ma swoją ulicę (na Węglinie), patronuje też niezmiennie Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w Radzyniu Podlaskim, acz okoliczność ta, jak się wydaje, nie jest specjalnie eksponowana.Zmarł w 1981 roku w Lublinie, pochowany zgodnie ze swoją wolą został w Czemiernikach.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Lubomirskich w Niezdowie k. Opola Lubelskiego, zdjęcie z ok. 1930 roku. Zbudowany w końcówce XVIII wieku jako rezydencja Aleksandra Lubomirskiego i jego żony Rozalii z Chodkiewiczów, słynnej „Różyczki z Czernobyla". Potem należał do ich córki, Rozalii Rzewuskiej, żony Wacława Rzewuskiego. Potem w rękach m.in. Kleniewskich, odwiedzali go m.in. Prus, Reymont i Żeromski. Później w rękach Kościoła, obecnie w rękach prywatnych

Matki Boskie Lubelszczyzny

Ikona Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z Radzynia Podlaskiego

Bizantyjskiej proweniencji wizerunek Hodigitrii (Przewodniczki wskazującej na Syna) jest jednym z najpopularniejszych wzorców w sztuce maryjnej.

Jego pierwowzorem jest pochodząca najpewniej z XII wieku ikona przechowywana w kościele pw. św. Alfonsa przez redemptorystów w Rzymie. Kopia do Radzynia została sprowadzona przy okazji erygowania parafii w roku 1995.

Uważana jest za patronkę osób smutnych i potrzebujących wsparcia. Jej charakterystycznym elementem są m.in. archaniołowie, niosący narzędzia późniejszej Męki Pańskiej.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 7270f65a62

PIŁKA NOŻNA Borysiuk nadal z Podlasiem. Siedmiu zawodników opuszcza drużynę. Co z młodzieżą?

Jak będzie wyglądała ekipa z Białej Podlaskiej?

Wiadomo, że w nowym sezonie szkoleniowiec Podlasia nadal będzie Rafał Borysiuk. Kto przyjdzie? Na 6 lipca zaplanowane są testy dla wszystkich, którzy chcą grać w ekipie z Białej Podlaskiej.

Maciej Wojczuk (z prawej) w nowym sezonie nie będzie dzielił szatni z Andrejem Arkhipau (z lewej) oraz Mariuszem Chmielewskim (w środku). Obaj nie przedłużą umów z Podlasiem (fot. Cezary Hince)

„Borys" zostaje

Wiadomo, że trenerem biało-zielonych pozostanie Rafał Borysiuk.

38-latek objął drużynę 9 października 2020 roku. „Borys" zastąpił na stanowisku Wołodimira Geworkiana. Bialczanin poprowadził Podlasie w 28 meczach o punkty. Zespół wygrał 11 spotkań, zanotował trzy remisy oraz 13 porażek. - W najbliższym czasie spotkamy się z trenerem i podpiszemy dokumenty. Nie ukrywam, iż chcielibyśmy współpracować ze szkoleniowcem dłużej niż jeden sezon - mówi Karol Filipek, prezes Podlasia.

Siedmiu graczy opuszcza Podlasie

Zarząd klubu z Białej Podlaskiej poinformował, iż w nowym sezonie zabraknie siedmiu zawodników. Wygasające z końcem czerwca umowy nie zostaną przedłużone.

Nowego miejsca do uprawiania sportu muszą sobie szukać: Mariusz Chmielewski, Oskar Kasperek, Eryk Kobza, Sebastian Całka, Olaf Martynek, Andrei Arkhipau. Pierwszy z nich - „Mario" wystąpił w sumie w 65 meczach, w których zdobył dziewięć goli. Kasperek strzegł bramki w 17 spotkaniach. W trzech bojach zachował czyste konto.

Eryk Kobza grał w barwach Podlasia w rundzie wiosennej. Wyszedł na plac boju w 20 spotkaniach i strzelił jedną bramkę. Andrei Arkhipau wystąpił w 16 wiosennych starciach. Sebastian Całka zagrał w 25 spotkaniach, zaś Olaf Martynek zanotował 70 występów, w których zdobył trzy bramki.

- Eryk Kobza zakomunikował, iż wraca do Kanady, gdzie chce skończyć szkołę, a następnie pomyśli o piłce. Część zawodników ma inne plany życiowe. Kolejnym trener Borysiuk podziękował za współpracę - mówi prezes Podlasia.

Testy młodzieży

Czy w nowym sezonie w Podlasiu pozostaną najmłodsi gracze z ekipy, która wywalczyła utrzymanie?

- Wiktor Krasowski i Gabriel Mierzwiński otrzymali zaproszenie na testy do Resovii Rzeszów. Drugi z nich ma również pojechać na sprawdzian do Olimpii Elbląg. W Resovii będzie sprawdzany Karol Warda, który jest zawodnikiem Podlasia, a rundę wiosenną spędził w Lutni Piszczac - mówi Filipek.

Przywitanie w środku nocy

Zarząd Podlasia: Karol Filipek, Ernest Jaroszek oraz grono sponsorów oraz wiernych fanów śledziło mecz Sokoła Sieniawa z naszymi w budynku klubowym.

- Emocje były bardzo duże. Wygraliśmy po trafieniu Macieja Wojczuka w samej końcówce, ale muszę się przyznać, iż na kwadrans przed końcem nie wierzyłem sukces - mówi prezes klubu, który wraz z wiceprezesem przywitał zespół tuż po godz. 1:30 w nocy.

Spróbuj sił w Podlasiu

6 lipca o godz. 17 odbędą się otwarte testy piłkarskie dla zawodników, którzy chcą reprezentować barwy Podlasia Biała Podlaska.

Zainteresowani gracze muszą wypełnić formularz, który można znaleźć na stronie www.facebook.com/MKSPodlasieBP.

Zaczną 7 lipca

Piłkarze Podlasia zakończą urlopy 7 lipca. Właśnie na ten dzień zaplanowany jest start przygotowań.

Tydzień później zespół rozegra pierwszy sparing. W Puławach podopieczni Borysiuka zagrają z Wisłą, która będzie szlifować formę przed startem w II lidze. W planach jest sześć gier kontrolnych.

mp

Rafał Borysiuk pozostanie na stanowisku trener w klubie z Białej Podlaskiej

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
14.07., Wisła Puławy
17.07., Świdniczanka Świdnik
21.07., Huragan Międzyrzec Podl.
24.07., Lewart Lubartów
28.07., Avia Świdnik
31.07., Lublinianka Lublin

Wiceprezes klubu trenerem Lewartu

Tomasz Mitura poprowadzi drużynę z Lubartowa w nowym sezonie w IV lidze.

41-latek jest wychowankiem Lewartu. W seniorskiej piłce debiutował wiosną sezonu 1995/1996. W biało-niebieskiej koszulce występował przez całe życie sportowe, z wyjątkiem sezonu 2012/2013, kiedy grał dla Orła Czemierniki. Przygodę z lubartowskim zespołem jako zawodnik skończył w sezonie 2016/2017, kiedy po spadku z III ligi rozegrał kilka spotkań i skupił się na pracy szkoleniowej.

Od połowy 2019 roku prowadził Agrotex Milanów, czyli klub występujący w bialskiej Klasie Okręgowej. Mitura jest również członkiem zarządu Lewartu. Pełni rolę wiceprezesa. 41-latek zastąpi na stanowisku Tomasza Bednaruka.

Tomasz Mitura będzie nowym szkoleniowcem Lewartu. 41-latek jest żywą legendą tego klubu

Koniec rządów „Dzikiego"

Wraz z końcem czerwca pracę w Lewarcie skończy Tomasz Bednaruk.

Jak możemy przeczytać na oficjalnej stronie klubu: „po zakończeniu sezonu i niezrealizowaniu celu sportowego w postaci utrzymania zespołu na poziomie III ligi zarząd klubu nie zdecydował się na przedłużenie umowy".

Tomasz Bednaruk dołączył do Lewartu w lipcu 2019 roku na poziomie IV ligi. Po 16 meczach MKS uplasował się na szczycie tabeli, a sytuacja pandemiczna nie pozwoliła dokończyć rozgrywek. W związku z tym biało-niebiescy awansowali do III ligi. Niestety, na wyższym poziomie na koniec sezonu 2020/21 Lewart zajął 16 miejsce, które nie dało utrzymania w lidze. W sumie trener poprowadził lubartowian w 55 meczach ligowych. Rozmowa z trenerem Bednarukiem już za tydzień we Wspólnocie.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Jaworskim, prezesem Lewartu Lubartów

Młodzież, okoliczni oraz chłopcy z rezerw, którzy mają potencjał

W Quo Vadis Lewarcie?
- Idziemy w młodzież. Chcemy oprzeć drużynę na wychowankach oraz zawodnikach z najbliższej okolicy. Zmieniamy tożsamość. Skupimy się na rozwoju naszych graczy. Liczymy, że zbudujemy drużynę, która w czwartej lidze będzie grała w okolicach środka tabeli.

W Kto odejdzie?
- Kilkunastu zawodników. Większość graczy odejdzie z naszej ekipy. Nie ma co się łudzić, by ktoś z pierwszoplanowych postaci pozostał z nami. Nie jestem w stanie podać dokładnej liczby. Nie ze wszystkimi jeszcze rozmawiałem. Mogę śmiało założyć, że z tej grupy, która u nas była, nie będzie zawodnika przyjezdnego.

W Nowak, Szczotka, Maksymiuk, Żelisko...
- Fularski, Buczek, Janiszek, Wójcicki, Długosz, Niewęgłowski, Dearman, Pożak.

W A młodsi graczy?
- Stasio Niewiński, Maciek Góralski mają telefony z klubów trzecioligowych. Zapewne pojadą na testy.

W Wrócą zawodnicy, którzy byli wypożyczeni do innych klubów?
- Nie wiem, jak będzie to wyglądało. Daniel Gliniak grał w Bizonie Jeleniec. Wiem, że ma się testować. Naszym zawodnikiem jest Wojciech Majewski, ale czeka na rozwój sytuacji w Lubliniance Lublin. Z zarządem przyjęliśmy linię, iż nie będziemy zawodników namawiać na grę u nas. Oczywiście, będziemy rozmawiali, ale nic na siłę.

W Więc kto będzie grał w Lewarcie?
- Mamy ludzi z Lubartowa, którzy grali w okolicznych klubach, a zadeklarowali chęć powrotu. O szczegółach będziemy mogli rozmawiać bliżej pierwszych zajęć. Mamy młodzież z pierwszej drużyny oraz ekipę z rocznika

2004/2005, która wygrała swoją ligę. Będziemy patrzeć również na nasz zespół rezerw. Jest tam kilku zawodników z potencjałem na czwartą ligę.

W Zespół poprowadzi Tomasz Mitura. Skąd taki wybór?
- To żywa legenda Lewartu. W barwach naszego klubu jest rekordzistą pod względem ilości występów w zespole. Ma mentalność walczaka. Wiem, że będzie idealnym człowiekiem na stanowisku szkoleniowca biało-niebieskich. Zna naszą młodzież. Właśnie z nim rozpoczniemy nowy rozdział w historii klubu.

eprasa.pl 7270f65a62

PIŁKA NOŻNA W Orlętach szykują solidne wzmocnienia. Pozostanie trzon drużyny

Raczyński: wierzyłem w ten zespół

Mikołaj Raczyński został trenerem Orląt 22 kwietnia. 29-latek na stanowisku zastąpił Jacka Fiedenia. Zarząd postawił przed nim cel utrzymania ekipy w III lidze. Udało się! Wygrana 2:0 ze świdnicką Avią oznaczała, iż biało-zieloni na kolejny sezon pozostaną na tym samym poziomie rozgrywkowym. Rozmowa Z Mikołajem Raczyńskim, trenerem Orląt Radzyń Podlaski.

W Wierzyłeś, że się uda?
- Gdybym nie wierzył, nie byłoby mnie w Radzyniu Podlaskim. Wiedziałem, że będzie niesamowicie ciężko. Liczyłem się z tym, że drużyna musi wygrywać, bo do końca sezonu pozostawało dziesięć kolejek. Wierzyłem, że przekonam chłopców do swojej wizji, a to pozwoli nam utrzymać się w lidze.

W Obejmowałeś zespół przed meczem z Siarką Tarnobrzeg...
- Trzeba pamiętać, że przejmowałem Orlęta po porażce 0:3 z Lewartem Lubartów. Na pierwszych zajęciach pojawiłem się we czwartek, a w sobotę graliśmy pierwszy mecz. Nie do końca znałem wszystkich zawodników. Po chwili był bój z Wisłą Sandomierz. Również ulegliśmy. Szkoda, że właśnie trafiło to na tych rywali. Sądzę, że gdybyśmy zmierzyli się z Siarką i Wisłą, mogły paść inne wyniki.

W Ale maj rozpoczął się idealnie...
- Dokładnie. Rozpoczęliśmy maraton od triumfu 4:0 z KS-em Wiązownica, później były wygrane 3:0 ze Stalą Kraśnik i 1:0 z ŁKS-em Łagów. Zatrzymała nas dopiero puławska Wisła. W międzyczasie triumfowaliśmy w okręgowym finale Pucharu Polski.

W No właśnie. Oprócz walki o punkty walczyliście o puchar. Jak się okazało z dobrym skutkiem...
- Było ciężko, ale daliśmy radę. W półfinale wojewódzkim ograliśmy po rzutach karnych puławską Wisłę, a następnie rozbiliśmy aż 5:0 Chełmiankę Chełm. Będziemy mieli szansę na grę w pucharze na szczeblu ogólnopolskim. To świetna nagroda dla wszystkich graczy, którzy reprezentowali Orlęta w rundzie wiosennej.

W 20 czerwca czekał was niezwykle ważny mecz...
- Zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy pokonać Avię Świdnik. Przyjechali do nas osłabieni, ale trzeba pamiętać, że to czołowa ekipa tej ligi.

Mikołaj Raczyński (w czarno-żółtej) koszulce podjął się trudnego zadania, ale udało się. Orlęta wygrana z Avią Świdnik wydostały się ze strefy spadkowej i wywalczyły pozostanie w III lidze

Sprawa szybko się potoczyła. Dzień później byłem w Radzyniu Podlaskim. Nie miałem czasu na spakowanie sprzętu. Zatrzymałem się w Decathlonie i kupiłem dres, bo nie miałem przy sobie. Niepotrzebnie, bo dostałem klubowy

W Normalnie spałeś?
- Oczywiście. W sobotę obejrzałem dwa mecze mistrzostw Europy. Położyłem się spać. W niedzielę zaczęły się nerwy. Wiedzieliśmy, że musimy triumfować. W swoich nogach i głowach mieliśmy tak naprawdę przyszłość klubu. Gdyby Orlęta spadły, zespół czekałoby małe trzęsienie ziemi. Nie byłoby tajemnicą, że większość tych lepszych graczy szukałaby sobie nowych miejsc pracy.

W Kiedy wznawiacie zajęcia?
- Na pierwszym treningu spotkamy się 6 lipca. Od tego momentu chcemy wykonywać właściwą pracę, chociaż z pewnością będzie trochę ruchów kadrowych. Przed nami pięć tygodni przygotowań. Będzie moment, by wprowadzić nowe elementy.

W Z kim zagracie sparingi?
- Przyszedłem do klubu pod koniec kwietnia. Żeby ustawić dobrych sparingpartnerów, trzeba to robić na początku maja, a ja wtedy miałem naprawdę dużo na głowie. Wziąłem się za uporządkowaniem drużyny. Mimo wszystko mamy niezłych przeciwników. Spotkamy się z: Huraganem Międzyrzec Podlaski, Tygrysem Huta Mińska, Zniczem Biała Piska i Orlętami Łuków, Chełmiankę Chełm i tuż przed startem rozgrywek z Olimpią Zambrów.

W Jakie będą ruchy kadrowe?
- Rozmowy trwają. Ruchy będą, ale jeszcze za wcześnie na szczegóły. Do drużyny wracają chłopcy z wypożyczeń. Będę chciał się im przyjrzeć. Dostaną szansę.

Gdyby Orlęta spadły, zespół czekałoby małe trzęsienie ziemi. Nie byłoby tajemnicą, że większość tych lepszych graczy szukałaby sobie nowych miejsc pracy

W Przyjechałeś do Radzynia Podlaskiego pod koniec kwietnia. Kiedy był pierwszy sygnał: panie Mikołaju chcemy, żeby pan pracował w Orlętach?
- To była środa. Byłem w trasie do Warszawy. Jechałem załatwić swoje prywatne sprawy. Zadzwonił telefon. Sprawa szybko się potoczyła. Dzień później byłem w Radzyniu Podlaskim. Nie miałem czasu na spakowanie sprzętu. Zatrzymałem się w Decathlonie i kupiłem dres, bo nie miałem przy sobie. Niepotrzebnie, bo dostałem klubowy. Do soboty musiałem przetrwać. Później pojechałem do domu po rzeczy.

W Rozmawiamy tuż przed urlopem. Gdzie jedziesz?
- Właśnie za chwilę wyjeżdżam do Szwajcarii (rozmowa odbyła się w piątkowy poranek - przyp. red.). Teraz czas na ładowanie baterii i chwilę wracamy do ciężkiej pracy.

mp

Sezon ruszy w siedmiu

Na 7 i 8 sierpnia zaplanowano inaugurację III ligi. Zespoły w tym roku kalendarzowym rozegrają 18 kolejek.

Rozgrywki potrwają do 20 i 21 listopada. Zaledwie dwie kolejki (18 sierpnia i 8 września) odbędą się w środku tygodnia. Start rozgrywek wiosenny został zaplanowany na 19 i 20 marca, zaś ostatnia seria gier odbędzie się 18 czerwca.

PLAN RAMOWY ROZGRYWEK III LIGI
1. kolejka - 7/8 sierpnia
2. kolejka - 14/15 sierpnia
3. kolejka - 18 sierpnia
4. kolejka - 21/22 sierpnia
5. kolejka - 28/29 sierpnia
6. kolejka - 4/5 września
7. kolejka - 8 września
8. kolejka - 11/12 września
9. kolejka - 19/20 września
10. kolejka - 25/26 września
11. kolejka - 2/3 października
12. kolejka - 9/10 października
13 kolejka - 16/17 października
14 kolejka - 23/24 października
15. kolejka - 30/31 października
16. kolejka - 6/7 listopada
17. kolejka - 13/14 listopada
18. kolejka - 20/21 listopada

Cztery sparingi Wisły

Piłkarze beniaminka II ligi rozpoczną przygotowania do sezonu 5 lipca. W dniach 6-7 lipca odbędą testy szybkościowe. Podczas przygotowań podopieczni trenera Mariusza Pawlaka rozegrają cztery sparingi.

PLAN SPARINGÓW WISŁY
10.07., Pogoń Siedlce
14.07., Podlasie Biała Podlaska
24.07., Powiślak Końskowola
24.07., Polonia Warszawa

mp

Rywale Wisły

18 drużyn powalczy w przyszłym sezonie w II lidze. Dwie ekipy uzyskają bezpośredni awans do I ligi, a cztery kolejne zespoły zmierzą się w barażach. Cztery teamy będą musiały pogodzić się z degradacją.

Stawka II ligi: GKS Bełchatów (spadkowicz z I ligi), Wisła Puławy, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Radunia Stężyca, Ruch Chorzów (beniaminkowie), Chojniczanka Chojnice, Hutnik Kraków, KKS Kalisz, Lech II Poznań, Motor Lublin, Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Sokół Ostróda, Stal Rzeszów, Śląsk II Wrocław, Wigry Suwałki, Znicz Pruszków.

TERMINARZ RAMOWY ROK 2021
1. kolejka 31 lipca/1 sierpnia
2. kolejka 7/8 sierpnia
3. kolejka 14/15 sierpnia
4. kolejka 18 sierpnia (środa)
5. kolejka 21/22 sierpnia
6. kolejka 28/29 sierpnia
7. kolejka 4/5 września
8. kolejka 11/12 września
9. kolejka 18/19 września
10. kolejka 25/26 sierpnia
11. kolejka 2/3 października
12. kolejka 9/10 października
13. kolejka 16/17 października
14. kolejka 23/24 października
15. kolejka 30/31 października
16. kolejka 6/7 listopada
17. kolejka 13/14 listopada
18. kolejka 20/21 listopada
19. kolejka 27/28 listopada
20. kolejka 4/5 grudnia

ROK 2022
21. kolejka 26/27 lutego
22. kolejka 5/6 marca
23. kolejka 12/13 marca
24. kolejka 19-20 marca
25. kolejka 26/27 marca
26. kolejka 2/3 kwietnia
27. kolejka 9-10 kwietnia
28. kolejka 16 kwietnia
29. kolejka 23/24 kwietnia
30. kolejka 27 kwietnia (środa)
31. kolejka 31 kwietnia/1 maja
32. kolejka 7/8 maja
33. kolejka 14/15 maja
34. kolejka 21/22 maja

BARAŻE
25 i 28/29 maja

mp

Jedna niewiadoma

Znamy niemal wszystkich uczestników III ligi w sezonie 2021/2022. W sumie wystąpi 21 ekip.

W stawce znajdą się dotychczasowe ekipy: Chełmianka Chełm, Sokół Sieniawa, Stal Stalowa Wola, Avia Świdnik, Wisłoka Dębica, Podhale Nowy Targ, Wólczanka Wólka Pełkińska, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Siarka Tarnobrzeg, Cracovia II Kraków, Wisła Sandomierz, ŁKS Łagów, Podlasie Biała Podlaska, Orlęta Radzyń Podlaski.

Tak naprawdę nie jest jeszcze znany los sandomierskiej Wisły, który boryka się z problemami organizacyjno-finansowymi. Z ekipy odszedł trener Rafał Wójcik, który w przeszłości był szkoleniowcem Orląt Radzyń Podlaski. Dobiegają sygnały o braku regularności finansowej w Sokole Sieniawa. Gdyby któryś klub nie przystąpił do rozgrywek, pierwszeństwo otrzyma KS Wiązownica, który zajął pierwsze miejsce spadkowe.

Beniaminkami III ligi będą: Tomasovia Tomaszów Lubelski (województwo lubelskie), Korona Rzeszów (województwo podkarpackie), Czarni Połaniec (województwo świętokrzyskie). W województwie małopolskim do wyłonienia zwycięzcy rozgrywek potrzebny jest baraż. W sobotę Wiślanie Jaśkowice zmierzyli się z Unią Tarnów. Rewanż zaplanowany jest na 29 czerwca na godz. 18:00.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 7270f65a62

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Muszyński za Chmurę

Krótko trwało bezkrólewie w Powiślaku Końskowola. Nowym trenerem drużyny został Radosław Muszyński, który na stanowisku zastąpił Roberta Chmurę.

Nowy trener Powiślaka Radosław Muszyński na wspólnym zdjęciu z prezesem klubu Arturem Suszkiem

Muszyński swoje pierwsze trenerskie kroki stawiał w wówczas III-ligowej Lubliniance jako asystent trenera Marka Sadowskiego. Po spadku pierwszego zespołu do IV ligi w sezonie 2015/2016 rozpoczął pracę w grupie młodzieżowej tego klubu. Następnie objął seniorów Orionu Niedrzwica, z którymi pracował łącznie trzy lata. W międzyczasie prowadził także juniorów BKS-u Lublin, a także ekipę Motoru Lublin w Centralnej Lidze Juniorów, którą utrzymał na szczeblu centralnym. Ostatnie dwa lata spędził we wspomnianym Orionie, z którym w minionym sezonie zajął drugie miejsce, tuż za rezerwami Motoru.

31-latek jako zawodnik występował w środkowej linii. Reprezentował barwy: Legionu Lublin, Łady Biłgoraj, Avii Świdnik, Legii Warszawa w Młodej Ekstraklasie, Orionie Niedrzwica i Lublinance Lublin. Wiosną w sezonie 2011/2012 grał w Wiśle Puławy.

- Dostałem propozycję z wyższej ligi, co było dla mnie fundamentalnym wpływem na to, że zdecydowałem się zmienić mój dotychczasowy klub. Jest to dla mnie kolejny krok w przygodzie trenerskiej. Cieszę się, że otrzymałem tę propozycję właśnie od Powiślaka, gdyż jest to klub ze stosunkowo młodą kadrą, dobrze zorganizowany i z fajnym zapleczem. Tego, co znajduje się w tym klubie, ciężko było mi uzyskać na poziomie „Okręgówki". Jako młody trener szukam miejsca, w którym warunki do pracy będą na tyle sprzyjające, że będę mógł się rozwinąć - mówi Radosław Muszyński.

Nowy szkoleniowiec ekipy z Końskowoli ma nadzieję, że stanie na wysokości zadania i przekuje możliwości, które tutaj dostał w fajny wynik. - Powiślak kadrowo wygląda perspektywicznie. Nie ma w nim gwiazd czwartoligowych, lecz znajdują się tu młodzi i ambitni zawodnicy, z którymi myślę, że będzie się dobrze pracować. Moim osobistym celem jest osiągnięcie jak najwyższego wyniku w mocnej w nowym sezonie. Chciałbym, by zauważono wpływ mojej osoby na ten zespół, by zawodnicy zrobili progres i mieli perspektywę rozwoju, co będzie mogło zaowocować zainteresowaniem klubów z wyższych lig. Cele co do miejsca w tabeli wyklarują się tak naprawdę przed ligą, po krótkim, lecz solidnym okresie przygotowawczym. Niższe ligi rządzą się swoimi prawami, dlatego zobaczymy jak ostatecznie będzie wyglądała kadra Powiślaka i wtedy obierzemy sobie cele na najbliższą przyszłość - dodaj szkoleniowiec.

mp

Siwiec z wygraną!

Piąte zwycięstwo w zawodowej karierze odnotował Łukasz Siwiec. Zawodnik Sportowych Puław oraz Margi Submission Fighting Gym Radom triumfował podczas gali Babilon MMA 23, która odbyła się w sobotę w Ożarowie Mazowieckim.

Łukasz Siwiec odnotował piąte zwycięstwo w zawodowej karierze (fot. Babilon MMA)

Niespełna 30-letni puławianin zmierzył się z Kacprem Bróździakiem, który miał identyczny bilans, czyli cztery wygrane i jedną porażkę. Siwiec od początku dyktował warunki w walce. - Spełniłem swoje założenia. Głowa zagrała. Walczyłem spokojnie. Byłem przygotowany na każdą sytuację. Cieszę się, bo wykonałem game plan w stu procentach. Nie było podpalania się i niepotrzebnych ataków. Sądziłem, że więcej powalczymy w stójce - mówi zawodnik Sportowych Puław i Margi Margi Submission Fighting Gym Radom.

Siwiec triumfował w drugiej rundzie poprzez duszenie zza pleców. Rywal z Mighty Bulls Gdynia musiał się poddać. - Jestem zadowolony ze swojego zwycięstwa i przede wszystkim z postawy. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali i mi kibicowali - dodaje fighter, który jest pracownikiem Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

mp

Kosowski za Szewca?

Nowym szkoleniowcem Opolanina Opole Lubelskie ma zostać Mirosław Kosowski.

Mirosław Kosowski już w przeszłości reprezentował barwy Opolanin. Teraz ponownie ma zasiąść na ławce ekipy z Opola Lubelskiego

52-latek to bardzo dobrze znana postać w Opolu. Był zawodnikiem i szkoleniowcem Opolanina. W najbliższych godzinach popularny „Kosa" podejmie decyzję, czy poprowadzi ekipę po Danielu Szewcu, który pożegnał się z klubem. Kosowski ostatnio odpowiadał za wyniki Włodawianki Włodawa. Co ciekawe, oprócz pracy szkoleniowej zakładał buty i wspomagał swoich podopiecznych jako zawodnik. W sumie zaliczył pięć występów w IV lidze.

mp

Gołębiowski i Taczalski rozbili bank

Za nami kolejny turniej w ramach Otwartego Grand Prix Puław 2021 w tenisie stołowym. Tym razem rywalizowano w „dorosłych" grupach wiekowych oraz w indywidualnym i deblowym turnieju open.

Rywalizacja przy stołach tenisowych organizowana przez Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej od lat cieszy się dużą popularnością. Do Puław przyjeżdżają zawodnicy niemal z całego województwa

Po raz kolejny w ostatnim czasie za „gwiazdy" robili Kamil Gołębiowski i Marek Taczalski. Razem wygrali debla, a pierwszy z nich dodatkowo triumfował w indywidualnym turnieju open oraz grupie 16-39 lat. Z kolei drugi okazał się najlepszy w kategorii 56 lat i starsi. W grupie 40-55 lat najlepszy okazał się Sylwester Jasiocha.

WYNIKI KOŃCOWE

MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Piotr Bocian (Puławy), 5. Aleksandra Zgierska (Lubartów), 6. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 2. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 3. Radosław Poświatowski (Puławy), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Artur Zając (Puławy), Robert Kalita (Lublin), 7-8. Andrzej Bichta (Niemce), Andrzej Zgierski (Lubartów), 9. Piotr Mitruczuk (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Marek Taczalski (Zakrzówek), 2. Bogdan Grzybek (Chodlik), 3. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 4. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 5. Leszek Matraszek (Końskowola), 6. Bogdan Kotulski (Puławy).

OPEN

1. Kamil Gołębiowski, 2. Mariusz Dydo, 3. Marek Taczalski, 4. Piotr Bocian, 5-6. Robert Kalita, Radosław Poświatowski, 7-8. Sylwester Jasiocha, Tomasz Ciurkowski, 9-12. Bogdan Grzybek, Sławomir Skrzęta, Emil Matraszek, Aleksandra Zgierska, 13-16. Artur Zając, Dariusz Smaga, Bogdan Kotulski, Andrzej Zgierski, 17-22. Stanisław Kowalczyk, Piotr Mitruczuk, Andrzej Bichta, Leszek Matraszek, Ryszard Zawacki, Kacper Woźniak.

DEBEL

1. Kamil Gołębiowski i Marek Taczalski, 2. Emil Matraszek, Kacper Woźniak, 3. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 4. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 5-6. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, Aleksandra Zgierska i Andrzej Zgierski, 7-8. Ryszard Zawadzki i Piotr Mitruczuk, Sławomir Skrzęta i Robert Kalita, 9. Artur Zając i Leszek Matraszek.

mp

eprasa.pl 7270f65a62

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Hetman prowadził 3:0. Cisowianka wygrała.

Orły utrzymane!

Sezon 2020/2021 przeszedł do historii. Mistrzostwo wywalczyła drużyna z Drzewc, która w bardzo ciekawie zapowiadającym się meczu wygrała 6:3 z Hetmanem Gołąb, chociaż w 49. minucie to goście wygrywali i to 3:0!

Drużyna Cisowianki Drzewce zapisała się w historii piłki w województwie lubelskim. Podopieczni Łukasza Gizy wygrali wszystkie mecze w sezonie

Żyrzyniak powalczy w barażach. Triumf w Dęblinie oznacza utrzymanie się Orłów Kazimierz. Wygrana KS Góry Puławskiej pieczętuje znakomitą wiosnę w wykonaniu graczy Michała „Wałka" Walendziaka.

Z Klasą A żegna się Wawel Wąwolnica. Podopieczni Dariusza Gajdy zajęli ostatnie miejsce w stawce. - Dziękuję wszystkim graczom z drużyny juniorów starszych, którzy pomogli seniorom, byśmy mogli dokończyć ligę - mówi szkoleniowiec.

Cisowianka Drzewce - Hetman Gołąb
6:3 (0:2)

Bramki: Szymanek 52`, Kędra 54`, 66`, Łakomy 63`, Capała 76`, Chwiszczuk 80` (k) - Kłys 2` (k), 37`, R. Warda 49`.
Cisowianka: Frąg (83` Zielonka) - Antoniak, Łakomy, Żak (46` Chwiszczuk), Giziński, Krzysztoszek, Capała (85` Królicki), Kędra (80` Kozak), Pięta (83` Dębiec), Kamila (83` T. Panasiewicz), Szymanek (83` Knap).
Hetman: Baranowski - A. Szczypa, Kusal, Cienkowski (68` Capała), Kopeć (60` Kozak), Warda, Majcher (60` Ł. Cybula), K. Szczypa (60` Kucharski), Miazga, Kłys, Korczak.

Gabaryty Dęblin - Orły Kazimierz
2:5 (1:2)

Bramki: Olek 4`, Majek 88` - Nachowicz 2`, Miroński 18`, 56`, Bulzacki 82`, Miturski 89`.
Orły: Karaś (87` Juszczuk) - Zawiślak, Mróz, Maciejczyk, Żybura, Berliński (87` Miturski), J. Bonecki (46` Banaś), Bulzacki, Hemperek, Nachowicz (74` Borowski), Miroński (80` Lasota).

Wilki Wilków - KS Góra Puławska
1:2 (0:1)

Bramki: 75` - Łukaszuk 33`, Próchniak 58`.
KS Góra Puł.: Woźniak - Przydatek, Hapon, Suszyński, Łukaszuk, Trochym, Cybula, Próchniak, Bonecki (60` Śliwka), Przewłoka, Mirosław.

Żyrzyniak Żyrzyn - Wawel Wąwolnica
3:2 (1:1)

Bramki: Wawer 38`, 72`, 84` - Morawski 19`, Stawinoga 63`.
Żyrzyniak: Ptasiński - Wawer, T. Kamola, Sułek, Węgorek, K. Kozak, Wiejak, Ł. Kozak, Nowacki, Grodek, D. Kozak, Ponadto grali: Goluch, Zając.
Wawel: D. Kolibski - Grelowski, Mirosław (46` Jaruga), Klocek, P. Kolibski, Kuzioła, D. Rukasz, Stawinoga, Siwiec, Rodzik, Morawski.

Serokomla Janowiec - Kadet Lisów
4:1 (2:1)

Bramki: Giziński 21`, Świniarski 38` (s), 59` (s), Łucjanek 63` - Romanek 34`.
Serokomla: Niedziela - Nowak (46` Jaśkowski), D. Dusiński, P. Dusiński, Kwasek (55` Łucjanek), Wiewiórka, Rutkowski, Giziński, Plis, Szmigiel.

mp

KLASA A

WYNIKI 30. KOLEJKI
Cisowianka - Hetman 6:3
Serokomla - Kadet 4:1
Gabaryty - Orły 2:5
Wilki - KS Góra Puł. 1:2
Żyrzyniak - Wawel 3:2
Wodniak - Michów 5:2
Draco - BKS Bogucin 3:3
Amator - Skrobów 3:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	30	90	176:11
2.	Żyrzyniak Żyrzyn	30	73	82:37
3.	Hetman Gołąb	30	65	120:50
4.	KS Góra Puławska	30	59	92:61
5.	Amator Rososz-Leop.	30	54	98:69
6.	Serokomla Janowiec	30	51	75:67
7.	Wodniak Piotrawin	30	46	69:67
8.	Draco Kowala	30	37	71:117
9.	BKS Bogucin	30	35	53:60
10.	Wilki Wilków	30	30	50:73
11.	Kadet Lisów	30	30	49:91
12.	Orły Kazimierz	30	29	53:91
13.	LKS Skrobów	30	25	55:113
14.	GLKS Michów	30	24	51:95
15.	Gabaryty Dęblin	30	22	47:97
16.	Wawel Wąwolnica	30	20	38:80

Piłkarze Klasy A zakończyli rozgrywki. Do Klasy Okręgowej awansowała Cisowianka Drzewce. W barażach zagra Żyrzyniak Żyrzyn. Spotkanie odbędzie się 30 czerwca w Poniatowej. Rywalem będzie Sygnał Lublin.

mp

Wisła w CLJ!

Po remisie na własnym boisku podopieczni Mariusza Abramczyka i Marcina Popławskiego ograli 3:1 w Ostrowcu Świętokrzyskim miejscowe KSZO i wywalczyli awans do Centralnej Ligi Juniorów U-17.

W nagrodę puławianie zagrają jesienią m.in. ze Stalą Rzeszów, Koroną Kielce, Wisłą Kraków czy Cracovią

Wynik już w 14. minucie otworzył Leonard Brykowski, który dobił piłkę po obronionym przez bramkarza rzucie karnym wykonywanym przez Jakuba Weltera. Następnie w polu karnym swoich szans szukali Kacper Szymanek i Jakub Welter, ale bez powodzenia. Puławianie byli stroną dominującą, grali mądrze nie dopuszczając gospodarzy do zagrożenia pod naszą bramką.

Moment nieuwagi na początku drugiej połowy dał jednak miejscowym gola wyrównującego. Przy strzale z dystansu Kuziemki Karol Pawłowski nie był w stanie skutecznie interweniować. Wisła odpowiedziała jednak bardzo szybko. Z głębi pola w szesnastkę KSZO zagrał Bartek Wolski, a składającego się do strzału Szymanka faulował jeden z obrońców. Sam poszkodowany pewnym strzałem z wapna zdobył drugiego gola. Wiślacy nie rezygnowali i szukali trzeciego trafienia. Uderzali na bramkę rywala Mikołaj Sobich, Jakub Welter i Kacper Szymanek, jednak do siatki trafił Adam Gałązka, który fantastyczną główką po rzucie rożnym ustalił wynik meczu.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Wisła Puławy
1:3 (0:1)

Bramki: Kuziemka 47` - Brykowski 14`, Szymanek 51` (k), Gałązka 78`
Wisła: Pawłowski - Ponikowski, Gałązka, Furga, Zdulski (90` Knap), Wolski, Kąkol (85` Hawryło), Ruciński (60` Sobich), Brykowski (65` Karasiński), Szymanek, Welter.

mp

Sportowe wakacje przed nami

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zaprasza na cykl imprez z okazji Sportowych Wakacji 2021. Organizatorzy zapraszają do uczestnictwa wszystkich miłośników sportu.

SIATKÓWKA PLAŻOWA (wspólnie z MOSiR-em)
10 lipca, 2 sierpnia, 21 sierpnia
Wszystkie turnieje odbędą się na Marinie Puławy. Początek o godz. 10:00.

GRAND PRIX PUŁAW W KOLARSTWIE MTB
17 lipca, 28 sierpnia
Start i meta na placu leśnym za hospicjum i SP nr 6 przy ul. Niemcewicza. Początek o godz. 9:30.

SZACHY
10 lipca, 28 sierpnia
Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach. Początek o godz. 10:00.

WAKACJE NA SPORTOWO

WAKACYJNA LIGA KOSZYKÓWKI 3x3
8 lipca, 22 lipca, 5 sierpnia, 26 sierpnia
Boisko ZSO nr 1 im. KEN, ul. Kaniowczyków. Początek o godz. 17:00 (grupy młodzieżowe), godz. 18:00 (grupa open).

DARMOWE ZAJĘCIA NA SIŁOWNI
Ognisko TKKF Relax, ul. Niemcewicza 1
Poniedziałki i piątki w godz. 10:00-12:00, środy w godz. 16:00-18:00.

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU TURYSTYCZNO-REKREACYJNEGO
ul. Wróblewskiego 15. Poniedziałki, środy, piątki w godz. 14:00 - 17:00 (namioty, materace, śpiwory, karimaty, itp.).

mp

KLASA B

WYNIKI 22. KOLEJKI
Cisy - Garbarnia II 4:1
Leokadiów - Piekiełko 9:1
Stacja - Abramów 4:3
Gigant - Zawiasza 1:5
Orlęta - Powiślak II 1:5
Legion - Czarni 3:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisy Nałęczów	22	58	86:24
2.	SKS Leokadiów	22	53	82:26
3.	Zawisza Garbów	22	49	90:35
4.	Powiślak II Końskowola	22	42	77:42
5.	Gigant Przytoczno	22	29	50:57
6.	GKS Abramów	22	27	34:49
7.	Czarni/Orlęta Dęblin	22	24	44:63
8.	Piekiełko Przykwa	22	22	39:73
9.	Stacja Nałęczów	22	21	28:54
10.	Legion Tomaszowice	22	20	50:81
11.	Garbarnia II Kurów	22	20	50:75
12.	Orlęta Nowodwór	22	13	32:89

Piłkarze Klasy B zakończyli sezon. Awans do Klasy A uzyskała ekipa Cisów Nałęczów.

mp

eprasa.pl 7270f65a62

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Mogą już odpoczywać

Najlepsi uczniowie z puławskich szkół nagrodzeni przez prezydenta

Fot. Dominik Kęsik

Władze miasta nagrodziły w sumie 198 uczniów szkół podstawowych i średnich. Aby osiągnąć tak wysokie średnie młodzież włożyła dużo pracy

Jak sami przyznali ten rok szkolny był dla nich ciężki, ale na szczęście udało im się przez niego przebrnąć. W murach „Domu Chemika" wręczono nagrody dla młodzieży ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych podczas gali „Nasi Najlepsi".

Pandemia koronawirusa spowodowała, że przez kilka miesięcy młodzież musiała uczyć się zdalnie. W maju do placówek powrócili już wszyscy.

Zanim udali się na zasłużone wakacje musieli odebrać świadectwa oraz dyplomy.

W zeszłym tygodniu w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika" w sali widowiskowej zjawili się wyróżnieni uczniowie wraz z rodzicami, władze miasta oraz dyrektorzy szkół. Nagrodzono w sumie 198 osób - 92 ze szkoły podstawowej i 106 z liceum. Wśród nich znaleźli się także laureaci poszczególnych konkursów przedmiotowych. Nagrody dla najlepszych wręczył m.in. prezydent Puław, Paweł Maj. Rekordową średnią 6,00 uzyskał Bartosz Woźniak, uczeń siódmej klasy Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy. W liceum najwyższym wynikiem może się pochwalić Aleksandra Kręgiel z III LO im. F.D. Kniaźnina („Piątka"). Jej średnia to 5,8. Zgodnie z obowiązującą uchwałą Rady Miasta Puławy kwota stypendium dla uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjum wynosi 300 zł, a dla uczniów liceum 500zł.

Dominik Kęsik

Bartosz Woźniak, uczeń kl. 7B z SP nr 3, średnia 6,00

Na początku było ciężko przyzwyczaić się do nowych warunków. Trochę mieliśmy problemów z komunikacją, ale jakoś się to później udało. Zdecydowanie wolę naukę stacjonarną, ponieważ mamy bezpośredni kontakt z nauczycielem. Na nauce zdalnej traciliśmy dużo czasu. Moimi ulubionymi przedmiotami szkolnymi są matematyka i fizyka. Nauka regularna to podstawa. Wydaje mi się, że mam predyspozycje do tego, aby świetnie się uczyć, bo moi rodzice też byli dobrzy z wszystkich przedmiotów. W wakacje planuje się uczyć, ponieważ w przyszłym toku piszę egzamin ósmoklasisty, ale i także odpocząć

Katarzyna Nakonecka, uczennica kl. 2LE w ZSO nr 2, średnia 5,3

Było ciężko ze względu na naukę zdalną, bo trudno nam było się zmotywować. Myślę, że dzięki nauce stacjonarnej było o wiele łatwiej. Lubię biologię, ponieważ interesuje się anatomią i w przyszłości planuje być lekarzem oraz matematykę. Choć kiedyś bardzo jej nie lubiłam, to później zmieniłam zdanie. W te wakacje przez sytuacje na świecie nie zamierzam zbytnio podróżować, ale myślę, że w następnym roku będzie już o wiele lepiej

Nagrodzeni uczniowie z puławskich szkół:

Szkoły Podstawowe:

SP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki:
I.Kulik - 5,67
W.Król - 5,56
M.Wiejak 5,5
K.Szewczyk, K.Szymanek, W.Wilantowicz - 5,44
D.Panecki - 5,43

SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego:
M.Gurba, G.Walczak - 5,79
M.Kacperek, P.Łopatek, J.Madejska - 5,57
P.Gąsior, M.Król, K.Lemieszek, J,Leoni, B.Mączka, A.Oszczyna - 5,5
T.Kurowski - 5,46
J.Matyka, P.Rojczyk, W.Zalewska, O.Bielec, A.Szymańska, L.Sułek - 5,44
K.Duda - 5,4
A.Ciurkowska, Z.Narożnik, K.Karczmarczyk, A.Żukowski, M.Nowak, K.Dziatkiewicz, R.Woszczyk, I.Skoczek - 5,43

SP nr 3 im. Jana Brzechwy:
B.Woźniak - 6.00
J.Krulikowska - 5.94
P.Kaniewska, M.Kramek - 5,71
M.Teodorowicz, M.Włodek - 5,64
M.Sońta - 5,57
J.Olsińska - 5,56
A.Stadnik - 5,5
A.Padel, M.Szyszka - 5,44
M.Bartoszek, M.Góra - 5,43

SP nr 5 (ZSO nr 2):
P.Komsta - 5,53

SP nr 6 im. Polskich Lotników:
J.Juszkiewicz - 5,86
N.Jasik - 5,83
M.Pasoń - 5,56
J.Kuźma, W.Łysiak - 5,44
S.Sygnowski - 5,43

SP nr 9 (ZSO nr 1):
W.Kamiński - 5,71
R.Wojtaś - 5,64
A.Mazur, M.Sikorska - 5,5
G.Mosińska, Z.Moskalik, N.Wyrwich, M.Szczawiński - 5,43

SP nr 10 im. Adama Mickiewicza:
A.Jóźwicki - 5,83
J.Gajewski - 5,72
K.Czarnota - 5,57
A.Masiak, P.Stawska, P.Bakun - 5,43

SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza:
Z.Nowak - 5,93
A.Szarga - 5,67
N.Czuba - 5,64
A.Lasota - 5,61
J.Gaweł, H.Nakonieczny, M.Podsiadły, A.Wiszowata, J.Ochal, M.Rybczyńska - 5,5
W.Szmigiel - 5,44
K.Kiełbasa, O.Turski 5,43
P.Pepliński - 5,42

Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Klasyk":
S.Zagożdżon - 5,67
L.Rybak - 5,53
J.Spytek, N.Śliwa - 5,5
M.Domański, A.Szruga - 5,47

Licea:

II Liceum Ogólnokształcące („Dziewiątka")
A.Zagożdżon - 5,78
A.Konieczna, M.Mączka, J.Nogowska, W.Zarzecki - 5,67
B.Lipski - 5,6
M.Paprota, K.Paradowska - 5,57
A.Drzazga, E.Mućka, M.Goluch, J.Skóra - 5,56
J.Kępka, P.Piszcz 5,5
W.Chołuj, M.Karolik, D.Seredyn, P.Jurkowski - 5,44
N.Osetkowska - 5,43
J.Surdacka - 5,4
L.Czerwińska, M.Laszczewska, N.Stateczna - 5,38
A.Hostman - 5,36
N.Lisowska, K.Rożek, A.Maciejewska, J.Ostanek, W.Syroka, M.Śpiewak, A.Murat, A.Domagała, K.Wiejak - 5,33
J.Jędrych - 5,31
K.Mizak, M.Araucz, M.Goluch, D.Rodzoś, A.Piotrowska, K.Wolska - 5,3
J.Błaziak, L.Janiszek, K.Grobel, M.Rudnik, K.Starek, J.Toporek - 5,29
K.Cegieła, O.Cieślak, F.Wawer, J.Inger - 5,27
K.Kowalska, D.Ircha, O.Miturska, P.Murawska, I.Bochniak, M.Sykut, N.Wolska, M.Łuczyński, A.Szyndler - 5,25
J.Gębal, A.Pawlak, S.Socha, F.Ryniewicz, Z.Surmacka, J.Parviainen, N.Lisowska, K. Radwan, K.Bernat, N.Skotak 5,22
A.Sadurska, K.Borucki, K.Rodak, O.Panas, M.Rodak, U.Solan, K.Kostrzewa, M.Cygan - 5,21

III Liceum Ogólnokształcące („Piątka"):
A.Kręgiel - 5,8
R.Grzelak - 5,63
M.Stasiak - 5,56
K.Eciak, M.Dębiec - 5,5
M.Paw - 5,47
K.Furtak - 5,36
J.Semla, K.Lalak, M.Wierzbiński, I.Furtak - 5,33
K.Kowalska - 5,31
Z.Lenartowicz, A.Gołda, K.Nakonecka, A.Goral, D.Piłat, J.Łaba - 5,3
A.Górecka, A.Kobus, W.Siwek, G.Urbanek, N.Borsuk, M.Gutowska - 5,25
W.Tyburcy - 5,23
S.Kowalczyk, K.Lalak, Z.Wiejak, A.Pajewski - 5,22

Laureaci poszczególnych konkursów:
M.Pudełko - laureat z historii (SP nr 3)
C.Kujbida - laureatka z języka niemieckiego (SP nr 5)
E.Piotrowski - laureat „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972-1514. Od Cedyni do Orszy" (SP nr 9)
M.Szczawiński - laureat „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972-1514. Od Cedyni do Orszy" (SP nr 9)
W.Kamiński - laureat z języka polskiego i historii (SP nr 9)
P.Borys - laureatka z języka niemieckiego (SP nr 11)
W.Zarzecki - laureat z matematyki (II LO)
D.Seredyn - laureat z matematyki (II LO)
M.Stasiak - laureat z matematyki i fizyki (III LO)

eprasa.pl 7270f65a62

Euro 2020 trwa, a powiat zorganizował własne mistrzostwa

Samorządowcy strzelali gol za golem. Najlepsi z Kazimierza

Fot.FB Danuty Smagy/fot. Andrzej Wereński

Ekipa z Kazimierza Dolnego zwyciężyła XI Turniej Piłki Nożnej Samorządowców Powiatu Puławskiego. Drużynie udało się wygrać dwa mecze. W nagrodę zawodnicy otrzymali puchar

Codziennie kontaktują się pomiędzy sobą jedynie w sprawach służbowych, ale okazuje się, że potrafią łączyć swoje siły także poza pracą. Wójtowie, burmistrzowie i pracownicy samorządowi z powiatu puławskiego wzięli udział w XI Turnieju Piłki Nożnej Samorządowców. Walka była bardzo zacięta, ale mógł być tylko jeden zwycięzca.

Fot.Dominik Kęsik

Na boisku można było podziwiać wiele podań zaserwowanych przez poszczególnych graczy. Okazuje się, że wszyscy dobrze się bawili podczas turnieju

Miejscem zmagań tegorocznego turnieju, który odbył się w jedną z czerwcowych sobót było boisko sportowe przy Szkole Podstawowej im. Stefana Czarnieckiego w Gołębiu. Na murawie zmierzyły się cztery drużyny: Starostwo Powiatowe w Puławach, połączone siły gminy Nałęczów i Wąwolnica, gmina Kazimierz Dolny oraz Ogniska TTKF Chemik. Łącznie rozegrano siedem meczy. Dwie połowy trwały po dziesięć minut.

Emocji na murawie nie brakowało, a samorządowcy dzielnie walczyli w upale o każdą bramkę i punkt, ale przede wszystkim liczyła się dobra zabawa. Piłkarzom kibicowali mieszkańcy nadwiślańskiej miejscowości oraz m.in. Danuta Smaga, starosta puławski czy wtedy jeszcze komisarz, a jednocześnie kandydat na wójta gm. Puławy, Kamil Lewandowski. Po niezwykle emocjonujących pojedynkach najlepszą drużyną okazali się samorządowcy z Kazimierza Dolnego na czele z włodarzem miasteczka, Arturem Pomianowskim. Panowie wygrali dwa mecze z TKKF Chemik oraz z gminą Nałęczów/Wąwolnica, która zajęła bezpośrednio drugie miejsce. Ekipa ze Starostwa Powiatowego w Puławach wywalczyła trzecią lokatę, a ostanie miejsce przypadło Ognisku TTKF Chemik. Drużyna z Kazimierza rozegrała także honorowy mecz przeciwko Oldbojom z KS Hetman Gołąb

Dominik Kęsik

Marcin Olender,
Starostwo Powiatowe w Puławach

Walka jest bardzo zacięta . Niestety my jako starostwo przegraliśmy pierwszy mecz z połączonymi siły gminy Nałęczów oraz Wąwolnica. Dla mnie jest to piąty udział w turnieju. Poprzednie edycje wspominam bardzo dobrze. Z gry jestem bardzo zadowolony. Tu chodzi przede wszystkim o integrację środowisk samorządowych.

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

Mieliśmy problemy kadrowe, więc z gminą Wąwolnica zdecydowaliśmy, że wystawimy wspólną reprezentację jako sąsiedzi. Kilka lat temu również zagraliśmy razem. Współpraca między gminami układa się bardzo dobrze. Cieszymy się, że nasz team bardzo ładnie zagrał. Wszyscy tęsknili za tym, żeby po pandemii wyjść na boisko.

Marcin Łaguna,
wójt gminy Wąwolnica

Już nie pierwszy raz gramy wspólnie z gminą Nałęczów. Myślę, że wyszło nam całkiem nieźle. Dwa lata temu nie udało się wygrać jednego meczu, ale w tym roku wygraliśmy dwa z trzech. Nikt nie liczył na to, że nie trenując damy sobie radę. Chylę czoła przed gm. Kazimierz Dolny, która zagrała na wysokim poziomie. Jest świetna zabawa i atmosfera. Trzeba cieszyć się z tego, że już można spotkać się na świeżym powietrzu bez maseczek

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

Idzie nam bardzo dobrze, po dwóch zwycięskich meczach mamy 4 punkty (rozmowa była przeprowadzona w czasie trwania turnieju przyp. red.). Przyjechaliśmy tutaj po zwycięstwo, ale tak na dobrą sprawę liczy się sam udział, a nie wynik. Bardzo szybko zebraliśmy chętnych do udziału w turnieju. Cieszę się, że mogliśmy reprezentować gminę Kazimierz Dolny. Nie odbyliśmy żadnych treningów przed meczami. Jestem kibicem piłki nożnej od dziecka, więc pamiętam różne etapy naszej reprezentacji. Od odejścia Adama Nawałki czegoś brakuje w naszej kadrze

Markuszów: Konkurs poezji Jana Pocka rozstrzygnięty. Kolejny sukces Anny Filipiak-Matras

Fot.Dariusz Matras

To kolejne trofeum do kolekcji Anny Filipiak-Matras. Puławianka podczas I Międzynarodowego Konkursu Recytatorskiego Poezji Jana Pocka okazała się najlepsza w swojej kategorii wiekowej

Niedawno triumfowała w konkursie o najlepszy wiersz, a teraz była najlepsza w recytacji poezji. Pracownica Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika" zajęła pierwsze miejsce w swojej kategorii w I Międzynarodowym Konkursie Recytatorskim Poezji Jana Pocka.

16 młodych recytatorów mierzyło się z poezją miejscowego poety

I Międzynarodowy Konkurs Poezji J. Pocka, zorganizowany przez Stowarzyszenie Pamięci Jana Pocka odbył się 14 czerwca w Markuszowie. Na scenie miejscowego domu kultury prezentowali się uczestnicy w trzech kategoriach wiekowych: uczniowie szkoły podstawowej, szkoły średniej i dorośli. Ich występy oceniało jury w składzie którego znalazły się: prof. dr hab. A. Brzozowska-Krajka, pełniona m.in. funkcję przewodniczącej polskiej sekcji Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej przy UNESCO, A. Mroczek, dyrektor SP im. J. Pocka w Markuszowie oraz inż. M. Derecka, wnuczka poety. Po wysłuchaniu wszystkich uczestników komisja ogłosiła werdykt. W kat. uczniów szkół podstawowych I miejsce przyznano H. Toporyńskiemu ze SP w Rzeczycy. W kat. uczniów szkół średnich główną nagrodę zgarną J. Siwak z Łukowskiego Ośrodka Kultury.

„Nasza Ania" najlepsza

W najstarszej kategorii wiekowej - dorosłych swoich sił próbowała Anna Filipiak-Matras, Pracownica POK „Dom Chemika" nie zwalnia tempa. Ostatnio jej tekst pt. „Ojcze" okazał się najlepszy w XI Międzynarodowym Konkursie Jednego Wiersza o Puchar Wydawnictwa św. Macieja Apostoła, w którym pokonała uczestników z naszego kraju, jak i innych państw. W Markuszowie instruktorka wyrecytowała dwa wiersze pt. „Nasza swojskość" oraz „Kołysanka naszych ojców". Jej interpretacje spodobały się jury, które przyznało Annie Filipiak-Matras I miejsce.

- Pragnę serdecznie podziękować organizatorom, współorganizatorom, gospodarzom i jurorom konkursu. Uhonorowanie mnie pierwszą nagrodą, to dla mnie zaszczyt. Jestem rozkochana w poezji Jana Pocka, jest wyjątkowa, tak bardzo bliska naturze i przepełniona miłością do Ojczyzny - mówi pani Anna.

Dominik Kęsik/MP

eprasa.pl 7270f65a62

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Sam udział można uznać za sukces koła - przyznają jego członkinie

Panie z Zagród z wizytą u Pierwszej Damy

Przed wyjazdem liczyły tylko na jedno - zwycięstwo. Walka pomiędzy szesnastoma województwami trwała w najlepsze, ale to nie wystarczyło, aby znaleźć się na podium. Koło Gospodyń Wiejskich z Zagród kilkanaście dni temu brało udział w finale konkursu o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP. Mimo braku awansu panie są dumne z udziału.

Fot.KGW Zagrody Razem

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Zagród po raz kolejny miały okazję zaprezentować potrawy i zwyczaje naszego regionu przed Pierwszą Damą

Z Zagród do Otrębus

Na swoim koncie mają wiele sukcesów, a ostatnio osiągnęły kolejny. KGW z Zagród udało się zwyciężyć etap wojewódzki i otrzymać przepustkę do ogólnopolskiego konkursu o nagrodę Pierwszej Damy RP. Tematem zmagań były regionalne zwyczaje oraz obrzędy ślubne i weselne. Członkowie KGW z Zagród musieli przygotować stół weselny dla młodej pary, a także zaprezentować specjały kulinarne swojej kuchni regionalnej wraz elementami tradycyjnego obrzędu weselnego charakterystycznego dla danego regionu w formie inscenizacji słowno-muzyczno-ruchowej. Prezentacja nie mogła trwać dłużej niż 4 min. Członkinie KGW przyznają, że panowała przyjazna atmosfera.- Takie spotkania to czas zabawy, tańca i śpiewu - opowiada Elżbieta Kozak z KGW Zagrody.

Pierwsza Dama zachwycona

Koło z Zagród po raz kolejny miało okazję do spotkania i rozmowy z Pierwszą Damą RP? O czym z nią rozmawiali?

- Rozmowa jak również spotkanie z panią Prezydentową to wielka przyjemność. Opowiadaliśmy o konkursie, o jego tematyce, stopniu trudności oraz rękodziele, czyli rekwizytach weselnych z końca XIX wieku, którymi była zachwycona. Była pod wielkim wrażeniem ich znaczenia, jak również wykonania. Nie wspomnę o potrawach, które były podane w tradycyjnych glinianych garnkach wypalanych w Baranowie. Jako potrawę regionu podałyśmy „Zagrodzkie bociany" - przyznaje pani Elżbieta.

Po obradach komisji ogłoszono wyniki. Choć większość liczyła na świetny wynik, to tym razem trzeba będzie obejść się smakiem. Paniom nie udało się awansować do finałowej trójki. Zamiast nich na dożynki prezydenckie wybiorą się przedstawiciele województwa kujawsko-pomorskiego, podkarpackiego oraz świętokrzyskiego.

Elżbieta Kozak,
KWG Zagrody

Takie wyjazdy to dla nas wielka nagroda za naszą pracę

- Takie wyjazdy to dla nas wielka nagroda za naszą pracę. Miałyśmy możliwość poznać tradycję innych kół, wysłuchać koncertu zespołu „Mazowsze" oraz zrobić pamiątkowe zdjęcia również z Pierwszą Damą. Absolutnie nie czujemy się przegrane. Wszystkim kołom gratulujemy i do zobaczenia na Dożynkach Prezydenckich - przyznaje Elżbieta Kozak.

Dominik Kęsik

Jak głosowały poszczególne miejscowości?

Kamil Lewandowski liderem wyborów w siedmiu okręgach

To już pewne. Zgodnie z decyzją wyborców - mieszkańców gminy Puławy z 20 czerwca, rządy w gminie po Krzysztofie Brzezińskim przejął jego były pracownik - Kamil Lewandowski. Tylko w Bronowicach i okręgu nr 2 obejmującym częśćć Góry Puławskiej lepsze były rywalki.

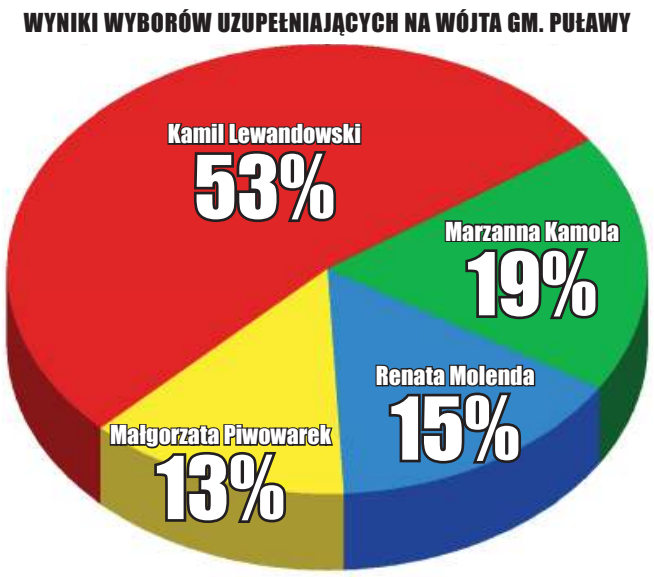

Powrót na stare śmieci

Kamil Lewandowski z komisarza awansował na wójta gminy. Były pracownik urzędu przy ul. Dęblińskiej oraz starostwa powiatowego nie miał sobie równych i był zdecydowanym faworytem wyborów. Nowy wójt zdeklasował rywalki. Lewandowski uzbierał 1546 głosów i miał ich ponad trzy razy więcej niż zdobywczyni drugiego miejsca Marzanna Kamola - 543 głosy. Na najniższym stopniu podium była Renata Molenda - 445 głosów, a tuż na nią Małgorzata Piwowarek - 392 głosy.

Jak przebiegały wybory?

Łącznie w wyborach zagłosowało 2952 osób mieszkańców gminy Puławy (26 głosów okazało się nieważnych),z 9881 uprawnionych. Frekwencja wyniosła 29,88 procent.

Jak wyglądają wyniki głosowania w poszczególnych okręgach? Spośród dziewięciu okręgów Kamil Lewandowski okazał się się najlepszy w siedmiu z nich: Góra Puławska (okręg nr 1), Gołąb (okręg nr 3, 4), Borowa, Opatkowice, Leokadiów oraz Zarzecze. W okręgu drugim (Góra Puławska) triumfowała Renata Molenda, a w Bronowicach obecna sołtys, Małgorzata Piwowarek. Mimo że Piwowarek ostatecznie zajęła ostatnie miejsce w wyborach, to Molenda uzyskała najgorszy wynik w czterech okręgach.

Lewandowski za Brzezińskiego

Przypomnijmy, że wybory uzupełniające zostały przeprowadzone ze względu na utratę mandatu przez dotychczasowego wójta Krzysztofa Brzezińskiego, którego w marcu br. sąd uznał go za winnego niedopełnienia obowiązków służbowych, związanych z bezpieczeństwem przeciwpowodziowym. W maju 2014 r. wskutek dużych opadów deszczu wylała rzeka Klikawki zalewając mieszkańcom oraz rolnikom pola oraz uprawy.

WYNIKI WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH:

Okręg 1, Góra Puławska:
Kamil Lewandowski - 292
Marzanna Kamola - 106
Renata Molenda - 61
Małgorzata Piwowarek - 51
Razem oddano 510 głosów

Okręg 2, SP w Góra Puławska:
Renata Molenda - 178
Kamil Lewandowski - 133
Małgorzata Piwowarek - 38
Marzanna Kamola - 36
Razem oddano 385 głosów

Okręg 3, Gołąb:
Kamil Lewandowski - 369
Marzanna Kamola - 191
Renata Molenda - 18
Małgorzata Piwowarek - 2
Razem oddano 580 głosów

Okręg 4, Gołąb:
Kamil Lewandowski - 108
Marzanna Kamola - 27
Małgorzata Piwowarek - 3
Renata Molenda - 2
Razem oddano 140 głosów

Okręg 5, Borowa:
Kamil Lewandowski - 100
Marzanna Kamola - 36
Małgorzata Piwowarek - 33
Renata Molenda - 2
Razem oddano 171 głosów

Okręg 6, Bronowice:
Małgorzata Piwowarek - 151
Kamil Lewandowski - 122
Marzanna Kamola - 57
Renata Molenda - 26
Razem oddano 356 głosów

Okręg 7, Opatkowice:
Kamil Lewandowski - 110
Marzanna Kamola - 36
Małgorzata Piwowarek - 24
Renata Molenda - 13
Razem oddano 183 głosy

Okręg 8, Leokadiów:
Kamil Lewandowski - 127
Renata Molenda - 66
Małgorzata Piwowarek - 27
Marzanna Kamola - 24
Razem oddano 244 głosy

Okręg 9, Zarzecze:
Kamil Lewandowski - 185
Renata Molenda - 79
Małgorzata Piwowarek - 63
Marzanna Kamola - 30
Razem oddano 357 głosów

Dominik Kęsik

eprasa.pl 7270f65a62

Szukaj go w bibliotekach i domach kultury

Nieoczywisty przewodnik po Nałęczowie już gotowy

Zespół redakcyjny Nieoczywistego Przewodnika po Nałęczowie tworzą: M. Broda (instruktor NOK), A. Bednarczyk, J. Cichecka, K. Czyż, J. Drobysz, K. Dobraczyńska, M. Jacak, W. Kargulewicz, M. Kowalik, P. Kwapiński, A. Lodowska, A. Stephan, I. Wawrzycki, B. Wójcik, J. Wysokińska i D. Zakrzewska

Publikacja będzie dostępna za darmo m.in. w bibliotekach. Część egzemplarzy autorzy rozdali w czasie promocji wydawnictwa, która odbyła się w miniony czwartek 24 czerwca na placu przez NOK

Publikacja została stworzona przez grupę nastolatków pod okiem koordynatora - instruktora Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

Przewodnik powstał w ramach projektu „Równać szanse" realizowanego przez NOK we współpracy z młodzieżą mieszkającą w Nałęczowie lub gminie Nałęczów, albo uczącą się w miejscowych szkołach średnich. Pracownikom ośrodka kultury udało się na ten cel pozyskać dotację w wysokości 8,5 tys. zł z Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności. Dzięki temu oraz własnym środkom składający się z kilkunastu osób w wieku od 14 do 18 lat zespół opracował i wydał specjalny przewodnik po uzdrowiskowym miasteczku, który będzie dostępny za darmo w tutejszych bibliotekach i instytucjach kultury. W sumie wydano 200 egzemplarzy książki.

Na poszczególnych jej stronach możemy znaleźć najważniejsze i zdaniem młodzieży najbardziej charakterystyczne miejsca, jakie potencjalny turysta musi zobaczyć w Nałęczowie - są to m.in. Pałac Małachowskich, budynek Liceum Plastycznego, Ławeczka Bolesława Prusa, czy Aleja Gwiazd Kolarstwa Polskiego ze słynnym rowerem nad brzegiem stawu w Parku Zdrojowym. W przewodniku jego autorzy umieścili również informacje na temat roślinności, jaką można spotkać w uzdrowisku, sanatoriach oraz willach i pensjonatach, które nieodzownie wpisują się w krajobraz Nałęczowa.

Marta Pietroń

Patryk Kwapiński,
uczeń LP w Nałęczowie

Przy tworzeniu przewodnika robiłem ilustracje, pisałem teksty. Jednak głównie poświęciłem się samemu składaniu, które potem trafiły do druku. Przewodnik przyda się osobom, które przyjadą do Nałęczowa i będą chcieli go poznać. Uważam, że w fajny i nieoczywisty sposób uchwyciliśmy atmosferę Nałęczowa, która jest niezwykła, magiczna i bardzo artystyczna

Wąwolnica: Radna zrezygnowała. Będą wybory uzupełniające

Katarzyna Skoczek po 2,5 roku złożyła rezygnację z funkcji radnej Rady Gminy Wąwolnica. 29 sierpnia mieszkańcy okręgu wyborczego nr 10 znów pójdą do urn.

Mandat został wygaszony 2 czerwca. Jak informuje w swoim postanowieniu komisarz wyborczy była radna złożyła pisemną rezygnację z pełnionej funkcji. Katarzyna Skoczek z Celejowa w wyborach samorządowych w 2018 r. startowała do rady gminy z listy wyborczej Prawa i Sprawiedliwości. W swoim okręgu wyborczym pokonała kandydatkę PSL.

17 czerwca wojewoda lubelski zarządził wybory uzupełniające do rady gminy Wąwolnica, które zgodnie z jego decyzją odbędą się w niedzielę 29 sierpnia. Kalendarz wyborczy przewiduje, że 5 lipca mija czas na zawiadomienie komisarza o utworzeniu komitetu wyborczego. Z kolei do 25 lipca do północy będzie można zgłaszać kandydatów na radnych.

Marta Pietroń

Noc Świętojańska w Wąwolnicy zgromadziła tłumy

Chętnych do udziału w warsztatach wicia wianków nie brakowało

Obrzędy Nocy Świętojańskiej zaprezentowany przez Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle" im. K. Walczak „Mamci" budził zachwyt wśród oglądających

Warsztaty plecenia wianków, koncerty lokalnych artystów oraz pokaz obrzędu Nocy Świętojańskiej w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle" - to tylko niektóre z atrakcji wydarzenia zorganizowanego w minioną niedzielę na Wąwolnickim rynku.

Niedzielne uroczystości zgromadziły w centrum Wąwolnicy wielu mieszkańców oraz przyjezdnych. Na rynku swoje stoiska rozstawiły miejscowe koła gospodyń wiejskich i stowarzyszenia, które częstowały smakołykami. Ze sceny gości zabawiał m.in. zespół Vocal oraz grupa Dariusza Gołofita z Poniatowej. Dzieci mogły poszaleć na dmuchanych zamkach. W międzyczasie trwały warsztaty wicia wianków. Gwoździem programu był pokaz tradycyjnych obrzędów Nocy Świętojańskiej, na który z niecierpliwością wszyscy czekali. Gdy zrobiło się ciemno na polanie na rynku zapłonęło ognisko, a swój pokaz przy dźwiękach śpiewu i muzyki rozpoczęli artyści z „Powiśla", zachwycając publiczność.

Marta Pietroń

Irena Kolibska,
dyrektor GDK w Wąwolnicy

Wśród zwyczajów Nocy Świętojańskiej możemy wymienić obrzęd puszczania wianków na wodę, taniec z ogniem. W wianku powinny znaleźć się kwiaty i zioła łąkowe, nie ogrodowe, nie kupione. Autorką spektaklu prezentowanego przez ZPiT „Powśle" jest jego organizatorka, pani Kazimiera Walczak

Marlena Maciasz
z Wąwolnicy

Do uwicia wianka używamy rumianku, chabru, jaśminu, bylicy. Mamy liście orzecha, babkę lancetowatą, która ma właściwości lecznicze. Przede wszystkim zioła i kwiaty polne. Mam drucik, biorę najdłuższą roślinę i na niej wije się cały wianek

eprasa.pl 7270f65a62

Mieszkańcy za każdym razem z niepokojem patrzą na czarne chmury nad okolicą

Parchatka: Woda spływająca z drogi zalewa posesje

Nowa droga, która ma być niedługo ukończona pomiędzy Parchatką a Zbędowicami nie cieszy mieszkańców pierwszej miejscowości. Powodem jest zalewająca posesje woda, która płynie z góry prosto na ich podwórka.

Fot.Zuzanna Saran

To zdjęcie wykonali mieszkańcy Parchatki podczas jednego z ostatnich deszczy. Tak burtowała woda z góry z drogi do Zbędowic i spływała na chodnik i posesje

Lepszy dojazd do Zbędowic

O remont drogi do Zbędowic mieszkańcy miejscowości prosili od dawna. Biegnąca przez las i w dodatku w wąwozie trasa pokryta była płytami, w których wielokrotnie woda wyrywała dziury. Zdarzały się sytuacje, że nie można było tamtędy w ogóle przejechać. W końcu w ubiegłym roku ruszył wyczekiwany remont drogi, która została pokryta asfaltem . Niestety, to co cieszy mieszkańców Zbędowic jest powodem do zmartwień dla mieszkańców Parchatki, zwłaszcza mieszkających najbliżej skrzyżowania drogi wojewódzkiej z trasą do Zbędowic. Po ulewnych opadach deszczu woda spływa z góry, zalewa chodniki i wdziera się na ich posesje.

- Mieszkam w Parchatce ponad 60 lat i odkąd pamiętam problem odprowadzania wody opadowej z drogi Parchatka – Zbędowice pojawiał się podczas letnich burz i ulewnych deszczy. Wtedy część wody, która nie spłynęła do rowu melioracyjnego zalewała niektóre posesje mieszkańców Parchatki - opowiada Zuzanna Saran, która skontaktowała się z naszą redakcją w tej sprawie.

Fot.Kamil Węsik

Ryszard Rybczyński,
sołtys Parchatki oraz radny gminy Kazimierz Dolny

Nie prowadzono żadnych konsultacji z mieszkańcami i nikt nie zapoznawał się z istniejącym zagrożeniem zalewania posesji

Mieszkańcy proszą o interwencję

Ostatnio podczas opadów deszczu studzienki bardzo szybko się pozapychały. Niestety woda dostała się do posesji pani Zuzanny i jej sąsiada.

- Broniąc się przed zalaniem domu całą noc z 12 na 13 czerwca układałam belki drewniane wzdłuż chodnika. Obawiam się, że dojdzie do tragedii podczas większych opadów deszczu - tłumaczy kobieta.

Sołtys Parchatki Ryszard Rybczyński rozmawiał z zastępcą burmistrza Kazimierza Dolnego, Bartłomiejem Godlewskim oraz wykonawcą robót na temat przeprowadzenia wizji lokalnej wspólnie z mieszkańcami Parchatki. Jednak na razie do spotkania nie doszło.- Jak do tej pory na etapie projektowania czy wykonawczym nie prowadzono żadnych konsultacji z mieszkańcami i nikt nie zapoznawał się z istniejącym zagrożeniem zalewania posesji wynikającym ze specyficznych uwarunkowań terenowych. Niepokój budzi fakt, że budowane odprowadzenie wody po prawej stronie drogi nie będzie finalnie skuteczne z uwagi na wyprofilowanie nawierzchni, które powoduje, że woda nawet przy niewielkim opadzie płynie po przeciwnej stronie odwodnienia - dodaje sołtys i liczy na to, że władze zainteresują się tym problemem.

- Jest to ostateczny czas na ewentualne zweryfikowanie przyjętych rozwiązań tak kosztownej inwestycji - argumentuje Rybczyński.

Władze Kazimierza Dolnego przyznają, że znają problem. Jak informują urzędnicy na drodze do Zbędowic kładziona jest ostatnia warstwa asfaltu, aktualnie nie jest podłączona kanalizacja deszczowa.

Zuzanna Saran,
mieszkanka Parchatki

Broniąc się przed zalaniem domu całą noc z 12 na 13 czerwca układałam belki drewniane wzdłuż chodnika

- Projekt wykonał renomowany projektant mający doświadczenie na terenie Lubelszczyzny, a roboty wykonuje solidna firma pod nadzorem inspektora z wieloletnim doświadczeniem. Według zapewnień projektanta i wykonawcy, obliczenia kanalizacji deszczowej zostały wykonane z zapasem w stosunku do średnich opadów rocznych oraz wielkości zlewni dla tej drogi - tłumaczy urząd miasta.

Według zapewnień gminy sytuacja po ukończeniu prac może ulec zmianie. Do sprawy wrócimy.

Dominik Kęsik

Końskowola: Niezwykłe prace lokalnych artystów w Ratuszu

Pejzaże, portrety, grafiki, rękodzieło artystyczne i fotografie - to wszystko można oglądać na parterze końskowolskiego Ratusza w ramach XXI Wystawy Twórczości Rodzimych Artystów.

We wnętrzach Ratusza można oglądać prace wykonane różnymi technikami i o różnej tematyce

Wystawę otwarto oficjalnie w minioną środę 23 czerwca. Prezentowane są na niej prace artystów, którzy na co dzień mieszkają w gminie lub w jakiś sposób są z nią związani.

- Tym razem mamy kilkunastu autorów prac, w tym także najmłodszego pokolenia. Są to uczennice kl. VII szkoły podstawowej. Bardzo cieszy nas to, że w końcu możemy się otworzyć na odbiorców i wrócić, przynajmniej w małym wymiarze do normalności - mówi Monika Dudzińska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli.

Podczas wernisażu wystawy oprócz autorów prac zjawili się ich bliscy i okoliczni mieszkańcy. W murach wyremontowanego ratusza, gdzie na czas remontu budynku przy ul. Lubelskiej przeniósł się GOK możemy podziwiać prace m.in. Anny Boruckiej, Agaty Olsińskiej, Anny Sikory, Artura Solisa. Większość artystów to nie nowicjusze, w wystawach brali już udział kilkukrotnie.

- Prace są różnorodne, w różnych technikach. Nowa technika to technika ludowa pani Teresy Przypis - opowiadała zebranym podczas otwarcia wystawy Elżbieta Urbanek, komisarz wystawy. Również ona zaprezentowała swoje dzieła, tzw. łapacze snów.

Marta Pietroń

Magdalena Kopron-Kusiak, autorka części prac

- Malarstwem zajmuje się od blisko 35 lat. Mój tato maluje amatorsko, od dziecka zachęcał mnie do tego, zadawał mi różne zadania malarskie, np. przerysowania czegoś. Później uczyłam się w szkole plastycznej w Nałęczowie. Potem wybrałam studia techniczne, ale nigdy nie przestałam malować. Szczególnie zajmuję się pejzażem. Jednak w tym roku malowałam dużo portretów, na wystawę wybrałam te dwa (prezentowane były portrety rodziców pani Magdaleny - przyp. red.). Powstawały bardzo długo. Myślę, że dlatego, że to są rodzice, czyli osoby dobrze znane. W malowaniu przechodzą wszystkie emocje, chce się, aby to było jak najbardziej prawdziwe.Wymagały ode mnie bardzo dużo pracy. Od dłuższego czasu pomagam sobie zdjęciami, zawsze są to zdjęcia, które robię ja. Czasami jest ich nawet kilkadziesiąt, zanim zdecydują, że jest to akurat to, z którego później powstaje portret

Końskowola: Dyrektor szkoły wybrany

Zespołem Placówek Oświatowych w Starym Pożogu pokieruje Małgorzata Urbanek, wieloletni pracownik szkoły.

Po tym jak w maju dotychczasowa dyrektor placówki zdecydowała się przejść na zasłużoną emeryturę, gmina jako organ prowadzący nie miała innego wyjścia, jak ogłosić konkurs na następcę Bożeny Chabros. Do tego czasu kierowanie szkołą powierzono Małgorzacie Urbanek, która jako jedyna złożyła aplikację na to stanowisko. W ubiegły wtorek 22 czerwca kandydatka odbyła rozmowę z komisją konkursową pod przewodnictwem Mariusza Majkutewicza, zastępcy wójta gm. Końskowola. Komisja jednogłośnie zarekomendowała wójtowi jej kandydaturę na dyrektora placówki w Pożogu. Ostateczna decyzja należy do S. Gołębiowskiego.

Marta Pietroń

eprasa.pl 7270f65a62